

# Anna Markiewicz

---

## W kręgu dworu Sieniawskich : listy Jerzego Kazimierza Woynarowskiego do Adama Mikołaja Sieniawskiego z lat 1685-1699

---

Przegląd Historyczny 101/3, 415-443

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

ANNA MARKIEWICZ  
Uniwersytet Jagielloński  
Instytut Historii

## W kręgu dworu Sieniawskich. Listy Jerzego Kazimierza Woynarowskiego do Adama Mikołaja Sieniawskiego z lat 1685–1699

W czasach panowania Jana III Sobieskiego wielu młodych szlachciców i magnatów pochodzących z Rzeczypospolitej podczas podróży edukacyjnej odwiedzało kraje Europy Zachodniej. Wielka zagraniczna podróż edukacyjna, *grand tour*, stanowiła wówczas ostatni etap edukacji europejskich elit. Podejmowano ją dla zdobywania wiedzy i umiejętności, poszerzenia horyzontów intelektualnych, poznania świata, obcych krajów, ich kultury, obyczajów i języka. Również pochodząca z Rzeczypospolitej Obojga Narodów szlachta i magnateria zwiedzała Francję, Włochy, Hiszpanię, Niderlandy i Anglię. Podczas takiej podróży młodzieńcy odwiedzali zagraniczne uniwersytety, dwory, akademie i obozy wojskowe. Młody szlachcic miał wówczas poznać wszystko, co godne zobaczenia oraz niezbędne dla jego przyszłej działalności publicznej.

Żaden młodzieniec wyruszający w zagraniczną podróż edukacyjną nie podróżował sam. Dotychczas licznych opracowań doczekały się pojedyncze podróże i sylwetki najsłynniejszych młodych podróżników. Na marginesie każdej z tych publikacji zwykle mniej lub bardziej obszernie opisywano rolę opiekunów młodych peregrynantów<sup>1</sup>. Interesujących prób analizy całej grupy osób odpowiedzial-

---

<sup>1</sup> Cf. m.in.: M. Chachaj, *Orszak magnata odbywającego podróż edukacyjną (wiek XVI–XVIII)*, [w:] *Patron i dwór: magnateria Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas–Urwanowicz i J. Urwanowicz, Warszawa 2006, s. 165–178; idem, *Zagraniczna edukacja Radziwiłłów od początku XVI do połowy XVII wieku*, Lublin 1995; D. Żołądź, *Podróże edukacyjne Polaków w XVI i XVII wieku*, [w:] *Z prac poznańskich historyków wychowania*, red. J. Hellwig, W. Jamrozek, D. Żołądź, Poznań 1994, s. 29–63; Z. Pietrzyk, *W kręgu Strasburga: z peregrynacji młodzieży z Rzeczypospolitej polsko-litewskiej w latach 1538–1621*, Kraków 1997; W. Czaplinski, J. Długosz, *Podróż młodego magnata do szkół*, Warszawa 1969, s. 26–32; K. Targosz, *Jana Sobieskiego nauki i peregrynacje*, Wrocław 1985; A. A. Witusik, *Młodość Tomasza Zamoyskiego*, Lublin 1977; H. Barycz, *Jan Łasicki. Studium z dziejów polskiej kultury naukowej XVI wieku*, Wrocław 1973;

nych za opiekę nad młodymi peregrynantami podjęli się Antoni Mączak<sup>2</sup> i Marian Pawlak<sup>3</sup>. Poza tym brak szerszych opracowań odnoszących się do tego bardzo ciekawego zagadnienia.

W latach 1684–1686 zagraniczną podróż edukacyjną odbył również Adam Mikołaj Sieniawski herbu Leliwa (1666–1726), syn hetmana polnego koronnego i wojewody wołyńskiego Mikołaja Hieronima<sup>4</sup> i Cecylii Marii z Radziwiłłów, przyszły wojewoda bełski, hetman wielki koronny i kasztelan krakowski. Do tej pory szczegółowych opracowań doczekały się różne kwestie związane z jego działalnością publiczną i polityczną<sup>5</sup>, niewiele jednak dotychczas powiedziano o edu-

M. Bratuń, „*Ten wykwinny, wykształcony Europejczyk*”. *Zagraniczne studia i podróże edukacyjne Michała Jerzego Wandalina Mniszcha w latach 1762–1768*, Opole 2002; B. Obtułowicz, *Guwernerzy XVI–XVII wieku w praktyce wychowawczej, literaturze pedagogicznej i obyczajowej*, [w:] *Wokół Wacława Potockiego. Studia i szkice staropolskie w 300 rocznicę śmierci poety*, pod red. J. Małickiego i D. Rotta, Katowice 1997, s. 22–62; G. Trease, *The Grand Tour*, London 1967, s. 83–84; W. E. Mead, *The Grand Tour in the Eighteenth Century*, Boston 1914 (wyd. z 2007 r.), s. 118–124; E. Garms–Cornides, *Hofmeister auf Grand Tour*, [w:] *Grand Tour: adeliges Reisen und europäische Kultur vom 14. bis zum 18. Jahrhundert; Akten der internationalen Kolloquien in der Villa Vigoni 1999 und im Deutschen Historischen Institut Paris 2000*, red. R. Babel, W. Paravicini, Ostfildern Thorbecke 2005, s. 255–274. Ostatnio ciekawe uwagi na temat tej właśnie grupy przedstawiła M. Kamecka, „*Kogo bogowie nienawidzą, tego dozorcą małoletnich uczynili*”. *Uwagi o roli guwenera w rodzinie szlacheckiej w XVIII wieku*, [w:] *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XX wieku. Struktury demograficzne, społeczne i gospodarcze*, pod red. C. Kukulii, Warszawa 2008, s. 341–352; eadem, *Educating and Passing Knowledge. The Role of Private Tutors in the Sixteenth to Eighteenth Centuries*, „*Paedagogica Historica*”, t. XLIII, 2007, z. 4, s. 509–523.

<sup>2</sup> A. Mączak, *Życie codzienne w podróżach po Europie w XVI i XVII wieku*, Warszawa 1978, s. 141–145; idem, *Odkrywanie Europy*, Gdańsk 1998, s. 17–20.

<sup>3</sup> M. Pawlak, *Kilka uwag o opiekunach polskich peregrynantów w XVI i XVII wieku*, [w:] *Między wielką polityką a szlacheckim partykularzem*, Toruń 1993, s. 113–121.

<sup>4</sup> W. Majewski, *Sieniawski Mikołaj Hieronim*, PSB, t. XXXVII, s. 137–142.

<sup>5</sup> Vide m.in.: A. K. Link–Lenczowski, *Sieniawski Adam Mikołaj*, PSB, t. XXXVII, s. 105–115; idem, *Dyplomacja hetmana wielkiego koronnego Adama Mikołaja Sieniawskiego w latach 1706–1725* (maszynopis pracy doktorskiej); idem, *Hetman Adam Mikołaj Sieniawski a niektóre aspekty finansowe polityki polskiej wobec Porty i Krymu w początkach XVIII wieku*, „*Sobótka*”, t. XXXVII, 1982, z. 3–4, s. 457–465; idem, *Sieniawscy i Sobiescy po śmierci Jana III*, „*Acta Universitatis Wratislaviensis*”, nr 726, Historia, t. XLVII, (*Studia z dziejów epoki Jana III Sobieskiego*, pod red. K. Matwijowskiego), s. 245–256; idem, *Wokół zabiegów o „jedność” Rzeczypospolitej. Z dziejów współpracy Adama Sieniawskiego i Stanisława Denhoffa w latach 1706–1709*, „*Sobótka*”, t. LI, 1996, z. 1–3, s. 204–209; idem, *Adam Mikołaj Sieniawski — faworyt czy opozycjonista?*, [w:] *Faworyci i opozycjoniści. Król a elity polityczne w Rzeczypospolitej XV–XVIII wieku*, pod red. M. Markiewicz i R. Skowrona, Kraków 2006, s. 401–406; idem, *Południowo-wschodnie pogranicze Rzeczypospolitej u schyłku wojny północnej. W kręgu aktywności hetmana wielkiego koronnego Adama Mikołaja Sieniawskiego*, [w:] *Między Lwowem a Wrocławiem. Księga jubileuszowa Profesora Krystyna Matwijowskiego*, pod red. B. Roka i J. Maronia, Toruń 2006, s. 1149–1163; J. Ronikier, *Hetman Adam Sieniawski i jego regimentarze. Studium z historii mentalności szlachty polskiej 1706–1725*, Kraków 1992; A. L. Sowa, *Świat ministrów Augusta II. Wartości i poglądy funk-*

kacji przyszłego hetmana. Młody starosta lwowski w czasie *grand tour* wyruszył najpierw do Pragi, skąd w celach edukacyjnych udał się do Paryża<sup>6</sup>; dłuższy pobyt nad Sekwaną urozmaiciły mu wycieczki do Anglii i Niderlandów. Przynajmniej w części podróży Sieniawskiemu towarzyszył Stefan Potocki — ówczesny kasztelan kamieniecki, jeden z synów Pawła<sup>7</sup> i Eleonory z Sołtyków, przyszły referendarz koronny i późniejszy marszałek nadworny koronny<sup>8</sup>. Sieniawski powrócił do Rzeczypospolitej zwiedzając jeszcze południe kontynentu. Wiadomo, że odwiedził wówczas także Rzym i Wenecję, a ostatnim etapem jego peregrynacji był Wiedeń.

Po śmierci obojga rodziców decyzja dotycząca dalszego przebiegu podróży spoczęła na opiekunach młodego peregrynanta, wśród których szczególnie miejsce zajął ówczesny kasztelan i wojewoda krakowski Andrzej (Jędrzej) Potocki<sup>9</sup>.

Na uwagę zasługują bez wątpienia również dwaj guwernerzy młodego starosty lwowskiego, osoby związane z dworem Sieniawskich<sup>10</sup> — Wojciech Romuald Fox i Jerzy Kazimierz Woynarowski. Pod ich właśnie opieką w latach 1684–1686 podróżował on po Europie Zachodniej. Kiedy Sieniawski wyruszał w podróż edukacyjną, jego ojciec już nie żył, Mikołaj Hieronim Sieniawski zmarł pod koniec 1683 r. Matka, Cecylia Maria z Radziwiłłów, dbając o wykształcenie jedyne go syna, zatroszczyła się wtedy o dobór odpowiednich guwernerów.

W zbiorach Biblioteki XX. Czartoryskich w Krakowie w rękopisie o sygnaturze 5988 III szczęśliwie zachowało się kilkanaście listów Jerzego Kazimierza

---

cjonujące w kręgu ministrów Rzeczypospolitej w latach 1702–1728, Kraków 1995; J. A. Gierowski, *Między saskim absolutyzmem a złotą wolnością*, Wrocław 1953; idem, *Projekt układu Piotra I z Adamem Sieniawskim z 1707 roku*, „Sobótka”, t. LI, 1969, z. 1–3, s. 210–220; M. Markiewicz, *Rady senatorskie Augusta II (1697–1733)*, Wrocław 1988.

<sup>6</sup> A. Markiewicz, *Podróż edukacyjna Adama Mikołaja Sieniawskiego na zachód Europy (1684–1686)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, 2006, „Prace Historyczne”, z. 133, s. 43–54; eadem, *Europa w dzienniku podróży Aleksandra Jana i Jana Stanisława Jabłonowskich z lat osiemdziesiątych XVII wieku*, [w:] *Staropolski ogląd świata — problem inności*, red. F. Wolański, Toruń 2007, s. 150–162.

<sup>7</sup> M. Nagielski, *Potocki Paweł*, PSB, t. XXVIII, s. 117–119.

<sup>8</sup> A. K. Link-Lenczowski, *Potocki Stefan*, PSB, t. XXVIII, s. 180–183. Dotychczasowe badania pomijały szkolne lata i młodość przyszłego marszałka koronnego, również we wspomnianym biogramie brak o tym informacji.

<sup>9</sup> A. Przyboś, *Potocki Andrzej*, PSB, t. XXVII, s. 773–778; A. Markiewicz, *Listy Andrzeja Potockiego do Adama Mikołaja Sieniawskiego z lat 1685–1686*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie”, t. LII, 2007, s. 29–44.

<sup>10</sup> Ostatnio zagadnienie dworu Sieniawskich poruszył A. Link-Lenczowski, *W kręgu dworu Sieniawskich w XVIII wieku*, [w:] *Patron i dwór: magnateria*, s. 201–207. Cf. A. Markiewicz, *Między Lwowem a Paryżem. Guwernerzy młodych podróżników z lat osiemdziesiątych XVII wieku*, [w:] *Staropolski ogląd świata — Rzeczpospolita między okcydentalizmem a orientalizacją*, t. II, red. F. Wolański, H. Kołodziej, Toruń 2009, s. 164–173. Szerzej o roli i funkcjonowaniu dworu magnackiego: A. Pośpiech, W. Tygielski, *Spoleczna rola dworu magnackiego XVII–XVIII wieku*, PH, t. LXIX, 1978, s. 215–237.

Woynarowskiego pisanych w latach 1685–1699 do swego podopiecznego, a następnie już protektora, Adama Mikołaja Sieniawskiego; stanowią one przedmiot niniejszej edycji.

Jerzy Kazimierz Woynarowski herbu Strzemię<sup>11</sup> był drugim guwernerem Adama Mikołaja Sieniawskiego w czasie jego podróży po Europie w latach 1684–1686. Nie wiadomo czym zajmował się przed tą peregrynacją i w jaki sposób związał swe losy z domem Sieniawskich. Nie była to przypuszczalnie jego pierwsza podróż zagraniczna. Miał już odpowiednie doświadczenie i znał w jakimś stopniu język włoski, wskazuje na to list Jędrzeja Potockiego skierowany do starosty lwowskiego, w którym padają słowa „Jm Pan Woynarowskiego, że WMM Pan masz przy sobie cieszę się, gdyż potrzebny jest WMM Panu do Włoch jako wiadomy kraju *et linguae gnarus i qualificatus* człowiek”<sup>12</sup>. Sam Woynarowski w innym miejscu powoływał się na swoją praktykę w zagranicznych wjazdach i skarżąc się na trudne warunki pisał w latach dziewięćdziesiątych XVII w. do Sieniawskiego: „nie uwierzysz WM Dobrodziej jako koło nas ciężko i nigdy w żadnej mojej peregrynacji tak nie było”<sup>13</sup>. Woynarowski znał także na dobrym poziomie łacinę, swobodnie się nią posługiwał, w jego korespondencji pojawiają się wielokrotnie zwroty w tym języku.

Wybór dwóch równorzędnych w prawach guwernerów bez dokładnego rozgraniczenia ich kompetencji i zakresu władzy niósł niebezpieczeństwo sporów. Piotr Mieszkowski, autor traktatu poświęconego sztuce podróżowania: „*Institutio peregrinationum peregrinantibus peroportuna*” przewidział podobne sytuacje. Przestrzegał przed wysyłaniem dwóch opiekunów i zalecał wybór tylko jednej osoby, która byłaby odpowiedzialna za opiekę nad młodym podróżnikiem. Pisał: *Idem evenit Adolescenti inter duos Directoresposito, qui si uni eorum obediens erit, alter se ab illo contemni dicet et sic distractus, nec huic, nec illi obtemperabit*<sup>14</sup>.

Niestety bywało tak również w przypadku starosty lwowskiego. Wiadomo, że między Foxem a Woynarowskim kilkakrotnie dochodziło do spięć. Już na początku podróży, 23 października 1684, Sieniawski donosił matce z Pragi o nieporozumieniach i kłótniach między opiekunami, pisząc, że nie ma wpływu na sytuację „gdyż sobie P. Woynarowski pretenduje zwierzchność nad P. Foxem”<sup>15</sup>. Musiał

<sup>11</sup> Pieczęć herbowa zachowała się na jednym z listów Woynarowskiego — B. Czart., rkps 5988 III, nr 48 562; Woynarowskich herbu Strzemię odnotowuje K. N i e s i e c k i, *Herbarz polski*, t. IX, Lipsk 1842, s. 438.

<sup>12</sup> B. Czart. rkps 5920 III, nr 31 129, A. Potocki do A. M. Sieniawskiego, Lwów 13 grudnia 1685.

<sup>13</sup> Ibidem, rkps 5988 III, nr 48 562, J. K. Woynarowski do A. M. Sieniawskiego, Paryż 23 grudnia 1695.

<sup>14</sup> P. M i e s z k o w s k i, *Institutio peregrinationum peregrinantibus peroportuna*, Lowanium 1625, k. C. Zagadnienia związane z *ars apodemica* omawia M. B r a t u Ń, *Ars apodemica. Narodziny — rozwój — zmierzch*, [w:] *Wędrować, pielgrzymować, być turystą. Podróż w dyskursach kultury*, pod red. P. K o w a l s k i e g o, Opole 2003, s. 67–76.

<sup>15</sup> B. Czart. rkps 2520 IV, s. 57, A. M. Sieniawski do matki, Praga 23 października 1684.

nawet interweniować w kłótni między swymi opiekunami: „bardzo się łajali, zem iż aż wyszedłszy z pokoju mówił, żeby dali sobie pokój”<sup>16</sup>. Konflikt ten dało się jednak załagodzić i w dalszą podróż po Europie wyruszyli obaj. Nie na długo jednak zapanował spokój, a spór między opiekunami powtórzył się kilka miesięcy później, podczas pobytu we Francji. Sprawa przybrała wtedy na tyle poważny obrót, że jeden z gubernatorów chciał opuścić służbę. Woynarowski pisał wtedy do Andrzeja Potockiego, żaląc się na „jakoweś swoje niesmaki i niezgadzenia się z P. Foxem, który i przez to i służbę wypowiada”<sup>17</sup>. Nie wiadomo nic o późniejszych tego typu sytuacjach. Obaj gubernatorzy musieli widocznie dojść do porozumienia i bardziej harmonijnie ułożyć swoje relacje. Od grudnia 1684 r. Jerzy Kazimierz Woynarowski przebywał z Sieniawskim w Paryżu.

Cała interesująca korespondencja Woynarowskiego przekazuje ciekawy i barwny obraz codziennego życia opiekuna młodego polskiego magnata. Nie brak w niej opisów licznych kłopotów, z którymi zmagał się każdego dnia. Jesienią 1685 r. Sieniawski pod opieką Wojciecha Romualda Foxa zwiedzał północną Francję i Niderlandy. W tym czasie Woynarowski pozostawał w Paryżu, gdzie nadzorował sprawy swego podopiecznego, borykając się przede wszystkim z kłopotami finansowymi. Miał chyba żal do Adama Mikołaja o pozostawienie go w Paryżu, skoro w jednym z listów pisał: „dałby Pan Bóg, żebym już więcej nie był *onerosus* WMM Panu, jako na nic nie potrzebny, bo się świat napatrzył jako się WMM Pan obszedł i obchodzisz beze mnie”<sup>18</sup>. Cała peregrynacja zakończyła się z końcem 1686 r. Sieniawski wrócił wtedy do Lwowa. Po powrocie Woynarowski pozostał nadal na jego usługach. W kwietniu 1687 r. przebywał we Lwowie, skąd wybierał się wkrótce w interesach do Warszawy<sup>19</sup>.

Z grudnia 1690 r. pochodzi list pisany przez Woynarowskiego do Sieniawskiego ze Szklowa. Píše on w nim szczegółowo o kłopotach związanych z tamtejszymi dobrami, zwłaszcza z wyliczeniami kolejnej raty podymnego, które miał wnieść do skarbu z hrabstwa szkłowskiego<sup>20</sup>. Także w rachunkach szkłowskich z lat 1689–1693 pojawia się nazwisko Woynarowskiego<sup>21</sup>, co pozwala przypuszczać, że pełnił w tym okresie różne funkcje w tamtejszych dobrach Sieniawskiego. Inny dokument umożliwia określenie jego ówczesnej działalności. W 1693 r. na jednym z pism dotyczących sprawy kopyskiej jako świadek figuruje sekretarz JKMci i gubernator

<sup>16</sup> Ibidem.

<sup>17</sup> B. Czart. rkps 5920 III, nr 31 124, A. Potocki do A. M. Sieniawskiego, Warszawa 6 kwietnia 1685.

<sup>18</sup> Ibidem, nr 48 557, J. K. Woynarowski do A. M. Sieniawskiego, Paryż 20 sierpnia 1685.

<sup>19</sup> Ibidem, nr 48 556, J. K. Woynarowski do A. M. Sieniawskiego, Lwów 4 kwietnia 1687.

<sup>20</sup> Ibidem, nr 48 559, J. K. Woynarowski do A. M. Sieniawskiego, Szklów 16 grudnia 1690. O dobrach szkłowskich Sieniawskiego cf. M. B. Topolska, *Dobra szkłowskie na Białorusi wschodniej w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1969.

<sup>21</sup> B. Czart. rkps 2904 I, s. 10, 16, 20.



szkłowski Jerzy Kazimierz Woynarowski<sup>22</sup>. Można przypuszczać, że taką funkcję uzyskał on dzięki poparciu Sieniawskiego, być może jako wyraz wdzięczności dla zasługującego na zaufanie sługi.

Jerzy Kazimierz Woynarowski raz jeszcze dał się namówić na podjęcie roli opiekuna młodych peregrynantów. Zapewne za namową wojewody bełskiego, w 1694 r. wyruszył do Paryża jako guwerner młodych kasztelanów halickich, Józefa i Stefana Karczewskich. Po śmierci ich ojca, Tomasza Karczewskiego<sup>23</sup>, opiekę nad kasztelanami powierzono również Sieniawskiemu. W czerwcu 1694 r. zakończyły się lwowskie przygotowania do podróży, która rozpoczęła się jesienią tego roku. Drugi pobyt Woynarowskiego w Paryżu należał do wyjątkowo obfitujących w kłopoty. Guwerner zakładał, że obejmie na miejscu opiekę nad dwoma młodzieńcami, szybko okazało się jednak, że będzie musiał zająć się trzema osobami. Dostyc niespodziewanie pod jego kuratelą znalazł się także Franciszek Hieronim Granowski<sup>24</sup>, bratanek starosty żytomierskiego Jana Prokopa Granowskiego. Aby opisać trudności, w jakich znaleźli się młodzi peregrynanci, a zwłaszcza ich opiekun, wystarczy dodać, że Granowski zaraz po przyjeździe do stolicy Francji został okradziony w gospodzie ze wszystkich posiadanych pieniędzy. Sytuacja guwenera nie była zatem godna pozazdroszczenia, a on sam pisał do Sieniawskiego o swoim położeniu: „*Inter malleum et incudem* będąc, *quo me vertam nescio*, a jako Russacy mówią: *i tudy baluczo, i siudy haruczo*. Nikt temu okazyją nie jest, Boże odpuść, tylko Nieb[oszczyk] Jm Pan starosta żytom[ierski] który mię narzucił P. synowcem swoim, któremu się na nic peregrynacja przydać nie miała, a co kosztu na to Ichmmw PP. kasztelanów z ostatnią swoją niewygoda, co moich zawrotów głowy z okazji jego, gdyby mi można tysiąc lat żyć, toby mi niepodobna tego zapomnieć”<sup>25</sup>. Cały kilkuletni pobyt nad Sekwaną obfitował w podobne nieprzewidziane sytuacje, nieustanne kłopoty finansowe oraz choroby podopiecznych.

Choć już w 1696 r. na świętego Jana planowany był jego powrót do kraju, w maju roku 1698 Woynarowski był jeszcze w Paryżu, gdzie zachorował, co zapewne przedłużyło jego pobyt<sup>26</sup>. W tym czasie guwerner znany był już w szerszych kręgach. Jako człowieka godnego zaufania polecał go np. Annie Zamoyskiej warszawski kupiec Jean Loupia<sup>27</sup>. Ostatni znany list Woynarowskiego pisany był do

<sup>22</sup> AGAD, Archiwum Radziwiłłów, dz. XXIII, teka 33, plik 3, s. 183. Przebieg całej sprawy omawia A. Kaźmierczyk, *Żydzi w dobrach prywatnych w świetle sądowniczej i administracyjnej praktyki dóbr magnackich w wiekach XVI–XVIII*, Kraków 2002, s. 162–163.

<sup>23</sup> A. Przybóś, *Karczewski Tomasz*, PSB, t. XII, s. 37–38; M. Wagner, *Towarzysze broni Jana Sobieskiego*, [w:] *Jan Sobieski — wódz i polityk (1629–1696) w trzechsetną rocznicę śmierci*, red. J. Wojtasik, Siedlce 1997, s. 56.

<sup>24</sup> J. A. Gierowski, *Granowski Franciszek*, PSB, t. VIII, s. 547.

<sup>25</sup> B. Czart. rkps 5988 III, nr 48 564, J. K. Woynarowski do A. M. Sieniawskiego, Paryż 20 kwietnia 1696.

<sup>26</sup> Ibidem, nr 13 370, F. H. Granowski do A. M. Sieniawskiego, Paryż 10 maja 1698.

<sup>27</sup> AGAD, AZ, rkps 1354, s. 12, J. Loupia do A. Zamoyskiej, Warszawa 15 marca 1696.

Sieniawskiego 20 listopada 1699 w Warszawie. Autor wspomina w nim o swoich zdrowotnych niedomaganiach: „Nie wiedziałem o wyprawie wczorajszego rajtara napisałbym był co, choć z łóżka jako i dziś przez tydzień cały za próg nie wyszedłszy, i mnie już co i mnie podobnym służy *senectus ipsa est morbus medicina* zaś zwykła dobroć WM Dobrodzieja”<sup>28</sup>. Od 1700 r. dawny gubernator Adama Mikołaja Sieniawskiego pobierał roczne wynagrodzenie na dworze wojewody bełskiego<sup>29</sup>. Jeszcze w roku 1703 Woynarowski został odnotowany w spisach dworu Adama Mikołaja Sieniawskiego: 26 sierpnia 1703 wypłacono mu należne za kwartał sumy pieniężne<sup>30</sup>. Ostatnie wzmianki o nim pojawiają się w spisach z 1704 r.<sup>31</sup> Nie występuje już natomiast w podobnych rachunkach ekspensy i rejestrach dworu z 1705 r., można zatem przypuszczać, że w tym czasie już nie żył. Nie wiadomo dokładnie, kiedy ani gdzie zmarł ten wierny sługa Sieniawskich i wytrwały podróżnik. Jest niewątpliwie barwną i interesującą postacią. Na uwagę zasługuje zaś szczególnie jego korespondencja, pełna szczegółów codziennego życia polskich podróżników przebywających w Paryżu.

Edycja korespondencji przygotowana została na podstawie „Instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku”, opracowanej przez Kazimierza Lepszego (Wrocław 1953). W tekście rozwiązano skróty, wszelkie uzupełnienia tekstu pochodzące od wydawcy umieszczono w nawiasach kwadratowych. W edycji nieliczne opuszczenia zaznaczono znakiem — —, fragmenty zniszczone lub nieczytelne oznaczono jako [...], w publikowanym tekście zastosowano również znak < > na oznaczenie fragmentów nadpisanych lub uzupełnionych na marginesie. Zachowano ponadto numerację listów w obrębie tomu; skorygowano jednak ich układ próbując odtworzyć właściwą chronologię. Edycję opatrzone przypisami tekstowymi i rzeczowymi; zamieszczono je w miejscu, gdy dana osoba, miejscowość lub sprawa pojawiają się po raz pierwszy w ramach całej korespondencji. W części przypisów rzeczowych zamieszczono objaśnienia odnoszące się do źródeł informacji o danej osobie lub wydarzeniu.

<sup>28</sup> B. Czart. rkps 5988 III, nr 48 566, J. K. Woynarowski do A. M. Sieniawskiego, Warszawa 20 listopada 1699.

<sup>29</sup> B. Czart. rkps 6005 IV, t. VII, „Regestr dworu Jaśnie Wielmożnych Ichmciów Dobrodziejstwa oraz i jurgieltu na cały rok wszystkim należącego spisany Anno 1700”, k. 7, 13, 15. W 1700 r. Woynarowskiemu wypłacano rocznie 1000 złotych w ratach kwartalnych; wraz z cześnikiem żydaczowskim otrzymywał najwyższą pensję na dworze. W spisach strawnego wspomniano również „czeladzi dwoje” Jm P. Woynarowskiego.

<sup>30</sup> B. Czart. rkps 2626 IV, „Regestr dworu całego Jaśnie Wielmożnego Jmci Dobrodzieja któremu wypłacany jest kwartał d[ie] 26 augusti 1703 w Czerniakowie”, k. 11.

<sup>31</sup> Ibidem, t. VII, „Regestr dworu Jaśnie Wielmożnego Jm Dobrodzieja i Jm Dobrodziki do zasług spisany die 20 martii 1704 Anno”, k. 39. Nie wiadomo nic o rodzinie Woynarowskiego, warto zwrócić uwagę, że w latach 1700–1704 w rachunkach dworu A. M. Sieniawskiego wśród pokojowych wspomniany jest również „Pan Woynarowski młodszy”, być może krewny lub syn dawnego opiekuna wojewody bełskiego.



Listy Jerzego Kazimierza Woynarowskiego  
do Adama Mikołaja Sieniawskiego  
z lat 1685–1699

[nr 48 557] [Paryż 20 sierpnia 1685]

W Paryżu 20 Augusti 1685

Monseigneur,

Przestroga Jm Pana Moulinetego niedaremna była o P[anu] Ferettim, że miał bankrutować, tak się stało. Bóg skarał, że się to nie brało w głowę, żeby się było z tym człowiekiem więcej sprawy nie miało. Szczęście jeszcze, że pierścienie tam nie uwięzły. Nie byłoby tej szkody gdyby się było nie żalowało zmienić tych czerwonych złotych i WMM Pan nie miałbyś był tej niewygody i wielu konsekwencji, gdyby się było jechało z gotowymi pieniędzmi. *Auri maledicta fames*<sup>1</sup> tego wszystkiego narobiła. Jeśli czerwone złote ważne były, jako musiały, to by się było nie straciło, ale zarobiło na nich, bo naddają na takie, a teraz *quis sponsor*<sup>2</sup> ze swego dojdziemy, lubo *omnem possibilem diligentiam*<sup>3</sup> czyniemy, i czynić będziemy z Jej M. Panią Moulinetową, o czym ona *fusius*<sup>4</sup> miała pisać do Jm swego czyli do WMM Pana.

Ja to donoszę, zem przeszlą poniedziałkową posztą posłał WMM Panu listy z Polski i weksel na tysiąc talerów od Pana Browna do wdowy jednej w Amsterdamie nazwanej Serrvriere, nie wątpię że to WMM Pan odbierzesz bez żadnej trudności, czym się wygodzi barzo tak kładę WMM Panu ile *in his circumstantiis*<sup>5</sup>. Przychodzono wczora wieczór od grafa jakiego do mnie z asygnacją WMM Pana na sto talerów, aby mu je zapłacić, nic nad to słusniejszego bo znać wygodził WMM Panu w potrzebie, ale skąd je wziąć, *hic labor*<sup>6</sup>, gospodarz i o to mruczy co mu się winno, i coraz biegał jeśli weksel nie przyszedł, aż ono miasto wekslu co inszego. M[onsieu]r Raczyński<sup>7</sup> odjeżdża, sam potrzebny,

<sup>1</sup> *Auri maledicta fames* — przekłeta żąda złota. Serdeczne podziękowanie za konsultacje tłumaczenia zechce przyjąć Pani dr Anna Ledzińska.

<sup>2</sup> *Quis sponsor* — za czym poręczeniem.

<sup>3</sup> *Omnem possibilem diligentiam* — wszelkie możliwe starania.

<sup>4</sup> *Fusius* — obszerniej, bardziej wyczerpująco.

<sup>5</sup> *In his circumstantiis* — w tych okolicznościach.

<sup>6</sup> *Hic labor* — w tym trudność.

<sup>7</sup> *Michał Kazimierz Raczyński herbu Nałęcz (1650–1737), kasztelan gnieźnieński i kaliski, wojewoda kaliski i poznański, odbywał wraz z młodymi księżętami, Jerzym Józefem i Karolem Stanisławem Radziwiłłami, podróż po Europie. Cf. J. Dygdała, Raczyński Michał, PSB, t. XXIX, s. 656–658.*

M[onsieu]r Rokieti<sup>8</sup> pojachał wzięwszy na pierścienie 230 talerów, jako powiadał. M[onsieu]r Tork<sup>9</sup> pewnie nie da, bo i na pierścienie nie chciał, *quod igitur medium*<sup>10</sup>, nie wiem, chyba Mad[ame] du Moulinet nie poda jakiego, z którą *agam*<sup>11</sup> posztę odprawiwszy, bo i do Polski mam siła pisać, *respondendo*<sup>12</sup> na to co mi stamtąd piszą. Pójdę po tym i do tego grafa, którego przynajmniej pocieszę, jeśli mu pieniędzy dać nie będę mógł, jakoż przez posłańca kazałem powiedzieć, że WMM Pan ordynować będziesz z Amsterdamu tam weksel odebrawszy, ponieważ tu zawiedziony jesteś.

Nie wątpię, że WMM Pan *his causibus cautus*<sup>13</sup>, *in futurum*<sup>14</sup> lepiej *suae commoditati* będziesz chciał *providere*<sup>15</sup>, żeby pieniądze nie mankowały, gdzie się obrócić przyjdzie, koło czego nie rozwodząc pióra, Pana Boga o to tylko proszę, abym prędko WMM Pana w dobrym zdrowiu *reducem*<sup>16</sup> witał w Paryżu i mógł winszować drogi z plaisirem odprawionej, od której sam *alienus*<sup>17</sup> byłem. Nie będziesz mi też WMM Pan miał za złe, że się pamięci WMM Pana wcześniej przypominę, abym za przyjściem *cambium* nie był w rejekcie, wiadomo WMM Panu, że *obventii*<sup>18</sup> inszych żadnych nie mam, na to samo służę, z tego mieć chcę *consolatią* będąc z wielu miar nie bez morderstwa, których kto nie widzi, i dałby Pan Bóg, żebym już więcej nie był *onerosus*<sup>19</sup> WMM Panu, jako na nic nie potrzebny, bo się świat napatrzył jako się WMM Pan obszedł i obchodzisz beze mnie. *Ut quid perditio haec in hominem nullius frugis*<sup>20</sup>, lubom przedtym był jako ludzie i między ludźmi, teraz wszystko mi się widzi, zem czci, wiary, rozumu odsądzony i ci co mię znali kompasją nade mną słusznie mieć muszą. Wie Pan Bóg za co mię karze, *sit nomen Domini benedictum*<sup>21</sup>, wiadomo WMM Panu że się rok mój skończył 12 Augusti, kiedy pojazd przyszedł po mnie do Warszawy, nie jestem zapła-

<sup>8</sup> Tomasz Rochetti, opiekun Jana z Brzezia Lanckorońskiego w czasie jego podróży po Francji i Włoszech, wcześniej podróżował ze Stanisławem Kazimierzem Gonzagą Myszkowskim, z którym 7 marca 1679 wpisał się do metryki nacji polskiej w Padwie.

<sup>9</sup> Tork już w 1679 r. przebywał w Paryżu, był wtedy opiekunem starosty wiślickiego Denhoffa; cf. Peregrynacja Stanisława Wierzbowskiego wojewodzica sieradzkiego do Francji w latach 1678, 1679, 1680 i 1681, wyd. J. K. Załuski, „Czas”, dodatek miesięczny, IX, 1858, marzec, s. 501.

<sup>10</sup> Quod igitur medium? — skąd więc środki?

<sup>11</sup> Agam — tu: będę rozmawiał.

<sup>12</sup> Respondendo — odpowiadając.

<sup>13</sup> His causibus cautus — bacząc na te przyczyny.

<sup>14</sup> In futurum — w przyszłości.

<sup>15</sup> Suae commoditati — — providere — będziesz dbał o swoje korzyści.

<sup>16</sup> Reducem — powracającego.

<sup>17</sup> Alienus — daleki.

<sup>18</sup> Obventia — zajęcie, dochód.

<sup>19</sup> Onerosus — ciężarem.

<sup>20</sup> Ut quid perditio haec in hominem nullius frugis — jako że czymże jest ta strata dla człowieka bez znaczenia.

<sup>21</sup> Sit nomen Domini benedictum — niech imię Pańskie będzie błogosławione.

cony jeno za trzy ćwierci, za dwie przez Jej Mość Dobrodziejkę S.P.<sup>22</sup>, za trzecią przez WMM Pana dwiema ratami, w Londynie<sup>23</sup> i tu w Paryżu, jeśli doczekam 12 [*novem*]bris będzie mi należało za dwie ćwierci 200 talerów, o które będę prosił WMM Pana, *et quid de me statutum fuerit serius aut citius*<sup>24</sup> ohotnie przyjmę, pisząc się na ten czas i na zawsze

WMM Pana uniżonym sługą  
Woynarowski

Jm Panu kasztelanicy<sup>25</sup> memu M. Panu uniżenie się kłaniam, toż czynię Jm Panu Moulinetemu i Jm P[anu] Foxowi<sup>26</sup>. Słyszałem, że fuzyje przysły, pójdę je widzieć, nie wiem czy będę mógł eliberować, bo chcą od nich 20 talerów z pełną z przywiezieniem.

Słychać, że Jm Pan kanclerz<sup>27</sup> dziś przyjechał do Paryża, księżęta Ich MM<sup>28</sup> nie unikną, żeby mu się nie mieli prezentować, ponieważ ich tu zastał. Jako się to odprawi i kiedy się w drogę puszczą nie omieszkam oznajmić WMM Panu.

<sup>22</sup> *Matka Adama Mikołaja Sieniawskiego, Cecylia Maria z Radziwiłłów, żona hetmana polnego koronnego Mikołaja Hieronima Sieniawskiego. W literaturze brak zgody odnośnie do daty jej śmierci; w: W. Majewski, Sieniawski Mikołaj Hieronim, PSB, t. XXXVII, s. 137–142, w proponuje niemożliwe do przyjęcia daty: 1682 i 1686. Tymczasem Cecylia Maria z Radziwiłłów Sieniawska zmarła we Lwowie 24 lutego 1685 r.*

<sup>23</sup> *Pod koniec kwietnia 1685 r. Adam Mikołaj Sieniawski wyjechał do Anglii, aby uczestniczyć w mających się właśnie odbyć uroczystościach koronacyjnych Jakuba II Stuarta, cf. B. Czart., rękp 1152 II, s. 39–40.*

<sup>24</sup> *Et quid de me statutum fuerit serius aut citius — i cokolwiek o mnie zostanie postanowione później lub wcześniej ohotnie przyjmę.*

<sup>25</sup> *Kasztelanicy kamieniecki Stefan Potocki, syn Pawła Potockiego i Eleonory z Soltyków, przysły referendarz koronny i późniejszy marszałek nadworny koronny. Cf. A. K. Link-Lenczowski, Potocki Stefan, PSB, t. XXVIII, s. 180–183.*

<sup>26</sup> *Wojciech Romuald Fox to drugi, obok Woynarowskiego, z gubernierów Adama Mikołaja Sieniawskiego, opiekował się starostą lwowskim w czasie jego podróży po Europie.*

<sup>27</sup> *Jan Wielopolski (zm. 1688), kanclerz wielki koronny, poseł Jana III Sobieskiego na dwór francuski. Instrukcję poselską otrzymał 26 lipca 1685, 17 października odbył uroczysty wjazd do Fontainebleau, uroczystość podziwiali przebywający wówczas w Paryżu Polacy.*

<sup>28</sup> *Karol Stanisław (1669–1719) i Jerzy Józef (1668–1686) Radziwiłłowie, synowie Michała Kazimierza i Katarzyny z Sobieskich. Brak całościowego opracowania tej ciekawej peregrynacji, o różnych jej aspektach pisali m.in.: K. Mikołczyńska-Rachubowa, Wrażenia artystyczne Karola Stanisława Radziwiłła z podróży po Europie (1684–1687), [w:] „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. III: Radziwiłłowie XVI–XVIII wieku w kręgu polityki i kultury, Warszawa–Łódź 1989, s. 235–250; A. Sajkowski, Opowieści misjonarzy, konkwistadorów, pielgrzymów i innych świata ciekawych, Poznań 1991, s. 174–177; M. Szerszeń, Radziwiłłowie nad Sekwaną i Tamizą. Karol Stanisław i Michał Kazimierz Rybenko — spojrzenie ojca i syna, [w:] Anglosasi, Francuzi, Polacy — wzajemny wizerunek dawniej i dziś, red. P. Gurowski i M. Kamecka, Białystok 2005, s. 87–99. Ostatnio*

Byliśmy w tych dniach *à la plaine* St. Denis, książę Jm starszy<sup>29</sup> ubił 4. kuropatwy w lot, i cztery zające w biegu, choć to pierwszy raz mu się trafiło, młodszy<sup>30</sup> zaś nie chciał i razu strzelić, przywieźliśmy *in universum*<sup>31</sup> zającę 6, kuropatw 7.

Pan Rokietki pisał do gospodarza z drogi, aby żadnych listów za nim nie odsyłał do Lyonu, aż da znać drugą razą bo jeszcze nie wie pewnie gdzie się ma obrócić, dokłada tamże że podobno prędko będzie w Paryżu.

*In omnem eventum*<sup>32</sup>, jeśliby nie było skądinąd pieniędzy zapłacić temu grafowi może to WMM Pan ordynować te sto talerów z Amsterdamu do P[ana] Helissanta<sup>33</sup>, bo nie jest *expediens differre satisfactia*<sup>34</sup> takiemu człowiekowi, żeby się miał skarżyć na *inpunctualitem*<sup>35</sup> WMM Pana, przysługę uczyniwszy.

[nr 48 558] [Paryż 4 września 1685]

à Paris le 4 septemb[re] 1685

Monseigneur,

Sprawa nasza u Pana Ferettego nie jest w dobrych terminach. Było zgromadzenie kredytorów *et praetendentium*<sup>36</sup> w sobotę w domu jego, gdzie czytano list od niego i od de la Hant, eksplikujący co ich przywiodło do tego, że się retirować musieli z domu, to jest, że są zawiedzeni od wielu zacych i oni wielu zawieść musieli. Proszą tedy o *commiseratią* nad sobą, ten sposób podając, aby się każdy

---

*hiszpański etap peregrynacji książąt Radziwiłłów opisał A. Kucharski, Hiszpania i Hiszpanie w relacjach Polaków. Wrażenia z podróży i pobytu od XVI do początków XIX w., Warszawa 2007, s. 142–143, 294–295.*

<sup>29</sup> Jerzy Józef Radziwiłł (1668–1689), ordynat nieświeski, wojewoda trocki, syn Michała Kazimierza i Katarzyny z Sobieskich. Cf. A. Rachuba, Radziwiłł Jerzy Józef, *PSB*, t. XXX, s. 236–237; E. Kotłubaj, Galeria nieświeska portretów Radziwiłłowskich, *Wilno 1857*, s. 389–390.

<sup>30</sup> Karol Stanisław Radziwiłł (1669–1719), ordynat nieświeski, kanclerz wielki litewski, najmłodszy syn Michała Kazimierza i Katarzyny z Sobieskich. Cf. A. Rachuba, Radziwiłł Karol Stanisław, *PSB*, t. XXX, s. 240–248; E. Kotłubaj, *op. cit.*, s. 391–420; A. Kucharski, Doświadczenia przyszłego starosty człuchowskiego i kanclerza wielkiego litewskiego Karola Stanisława Radziwiłła z młodzieńczej peregrynacji po Europie (1684–1687), „*Zapiski Historyczne*”, t. LXXIII, 2008, z. 4, s. 7–45.

<sup>31</sup> *In universum* — ogółem.

<sup>32</sup> *In omnem eventum* — na wszelki wypadek.

<sup>33</sup> *Helissant* to paryski bankier wielokrotnie wspominany w korespondencji Polaków; cf. *Le livre commode des adresses de Paris pour 1692, par A. de Pradel (N. de Blegny), suivi d'appendices, précédé d'une introduction, et annoté par E. Fournier, t. I, Paris 1878, s. 119.*

<sup>34</sup> *Expediens differre satisfactia* — rzeczą korzystną odkładać zapłatę.

<sup>35</sup> *Inpunctualitem* — niepunktualność.

<sup>36</sup> *Et praetendentium* — i wierzycieli.

*ex praetendentibus*<sup>37</sup> kontentował trzecią częścią praetensyjnej swojej, jako nam by przyszło ze dwunastu set złotych tutecznych, tylko czterysta. i to ratami wypłacają, *in spatio duorum annorum*<sup>38</sup>, to jest co pół roka po sto złotych. O czerwonych złotych *in specie nec nominentur*<sup>39</sup>, o co by mniejsza gdyby nam *hic et nunc*<sup>40</sup> w monecie oddano wszystko, to jest 400: talerów, co wprawdzie *prae aliis urgemus*<sup>41</sup>, powiadając, że to był depozyt, i niedawny, tego nie mógł stracić, na to nam odpowiadają, zarówno tu wszystko idzie na co się *pluralitas*<sup>42</sup> zgodzi, na to reszta przypaść musi, nie masz exceptiej. Była i druga propozycja, aby im dać wolność *et securitatem redeundi ad propria et exercendi munus suum*<sup>43</sup> przez pewny czas, *circiter*<sup>44</sup> do sześciu miesięcy, tym czasem mogliby się połączyć i kontentować *intra hoc spatium ducta proportione*<sup>45</sup> kredytorów swoich. Na co ci co wielkie summy mieli nie pozwolili *oponendo*<sup>46</sup>, że to jest sposób do salwowania tego co się jeszcze teraz znajduje w ruchomościach, które zapieczętowano z urzędu. Cóż potrzebowali, żeby mogli z nim *de facie ad faciem*<sup>47</sup> mówić, odpowiedziano, nie moglibyście WMM więcej słyszeć od nich nad to, co w papierach widzicie, gdzie są *connotatie* długów od niego, i jemu winnych, między którymi ostatnimi jest siła dawnych zastarzałych wątpliwych, niektórzy dłużnicy już i pomarli. Co zaś on winien jest długów na dwakroć sto tysięcy złotych francuskich. Rozeszliśmy się tedy tego dnia *rebus infectis*<sup>48</sup>, dziś znowu ma być *assemble*, musimy tam być *avec* Mad[am]e de Moulinet, jakoś WMM Pan pisał aby się z Jej M[o]ścią znosić, która już to trzeci raz w tej sprawie pojedzie, *alius* wziąłbym był M[onsieu]r de Brasset, nie zadając pracy Jej Mości, mówiłem też, że Jm Pan starosta daje obojgu WMM PP. *exercitium*, które ona rada przyjmuje, ale by wołała w inszej materiej, żeby to było bez szkody WMM Pana.

M[onsieu]r Comte jakiś nie z urodzenia, ale z przezwiska przysyłał do mnie kartę WMM Pana na sto talerów, kartę akceptowałem i podpisałem się na niej, ale pieniędzy dać nie mogłem, obiecałem pisać o nie do WMM Pana, jakoż przeszłą posztą pisałem. Obiecał czekać responsu, przy którym rozumiem będzie i ordynans

<sup>37</sup> Ex praetendentibus — z wierzycieli.

<sup>38</sup> In spatio duorum annorum — przez okres dwóch lat.

<sup>39</sup> In specie nec nominentur — w szczególności nie wspomina się.

<sup>40</sup> Hic et nunc — tu i teraz.

<sup>41</sup> Prae aliis urgemus — przede wszystkim ponaglamy.

<sup>42</sup> Pluralitas — większość.

<sup>43</sup> Et securitatem redeundi... — i bezpieczeństwo powrotu do swoich włości oraz wykonywania zawodu.

<sup>44</sup> Circiter — około.

<sup>45</sup> Intra hoc spatium ducta proportione — tu: w tym czasie stopniowo każdemu oddając.

<sup>46</sup> Oponendo — sprzeciwiając się.

<sup>47</sup> De facie ad faciem — twarzą w twarz.

<sup>48</sup> Rebus infectis — niczego nie załatwiwszy.

WMM Pana skąd mu zapłacić. M[onsieu]r Moulinet mógłby w tym napisać sam do Jej Mości swojej albo do przyjaciela, aleby nieźle było i do Pana Helissanta.

Książęta Ich MM jeszcze nie odjachali<sup>49</sup>, M[onsieu]r Raczyński jeszcze dopiero po izbie przechadza się poczyna, za tydzień ledwie świat obaczy. Byliśmy wczora u Jm Pana kanclerza pierwszy raz a on przedtym przysyłał do książąt Ich MM. Byli radzi z obu stron, pytano się o WMM Pana, o powrocie nie mogłem nic pewnego powiedzieć. Będzie miał Jm Pan poseł lokajów 24., paziów 12. jest, widzę ludzi niemało i z Polski, na 70 albo 80 osób powiadał mi Pan Bandinelli<sup>50</sup>, tyleż *circiter*<sup>51</sup> i koni, nie masz nikogo po polsku. Hajduków albo raczej pachołków tęgoszowych dwóch dobrze ubranych.

Wizyty teraz gęste u Jej Mości Paniej markizowej<sup>52</sup> bo tam Jej M[o]ść Pani kanclerzyna<sup>53</sup> najwięcej przebywa, wczora razem byli ks. nucjusz<sup>54</sup>, ks. de Beauvois<sup>55</sup>, inszy jakiś biskup, madame de Louvois<sup>56</sup> *etc.*, to tylko przy nas, a co przed nami i po nas!

Ich MM PP. wojewodzcicowie już tu są słyszę<sup>57</sup>, jeszcze się nie widział z nikim. O jakichsi tam psach powiadają o nich dla WMM Pana, jeśliby tak było,

<sup>49</sup> *Pod koniec października 1685 r. książęta Radziwiłłowie wyruszyli do Hiszpanii, cf. A. Kucharski, Hiszpania i Hiszpanie, s. 142–143; R. Skowron, Dyplomaci polscy w Hiszpanii w XVI i XVII wieku, Kraków 1997.*

<sup>50</sup> *Rodzina Bandinellich pochodziła z Włoch, przedstawiciele tej rodziny prowadzili pocztę lwowską. W 1662 r. Anioł Maria Bandinelli został generalnym poczmistrzem na całą Rzeczpospolitą, być może wspomniana w tekście źródła osoba to syn Anioła Marii, Franciszek Bandinelli, cf. Ł. Kurdybacha, Ród Bandinellich we Lwowie, „Ziemia Czerwieńska”, red. K. Hartleb i K. Tyszkowski, t. II, Lwów 1936, s. 24–40; F. De Daugnon, Gli Italiani in Polonia, Crema 1905, t. I, s. 43–46; K. Kaczmarczyk, Bandinelli Anioł Maria, PSB, t. I, s. 255–256; idem, Bandinelli Robert, PSB, t. I, s. 256.*

<sup>51</sup> *Circiter — około.*

<sup>52</sup> *Maria Ludwika de Bethune, od 1668 r. żona markiza Franciszka Gastona de Bethune, posła francuskiego do Rzeczypospolitej. Była córką Henryka de la Grange d'Arquien, siostrą królowej Marii Kazimiery oraz Marii Anny Wielopolskiej.*

<sup>53</sup> *Maria Anna Wielopolska (zm. 1733), córka Henryka de la Grange d'Arquien, siostra królowej Marii Kazimiery, od 1678 roku żona kanclerza wielkiego koronnego Jana Wielopolskiego.*

<sup>54</sup> *Nuncjusz apostolski we Francji, Angelo Ranuzzi (1683–1689).*

<sup>55</sup> *Biskupem Beauvais był Toussaint de Forbin-Janson, w 1674 r., jeszcze jako biskup Marsylii pełniąc rolę specjalnego wysłannika Ludwika XIV odwiedził Rzeczpospolitą. Materiały związane z misją biskupa Marsylii, cf. Archiwum Spraw Zagranicznych francuskie do dziejów Jana Trzeciego (lata od 1674–1677), [w:] Acta Polonica Res Gestas Illustrantia, t. III, wyd. K. Waliszewski, Kraków 1879.*

<sup>56</sup> *Żoną Franciszka Michała le Tellier, markiza de Louvois była Anna de Souvré, markiza de Courtenvaux.*

<sup>57</sup> *Wspomniani wojewodzcicowie to najprawdopodobniej synowie hetmana wielkiego koronnego i wojewody ruskiego Stanisława Jabłonowskiego i Marii Anny z Kazanowskich — Jan Stanisław i Aleksander Jan Jabłonowscy. W latach 1682–1688 odbywali oni pod opieką Michała Kossowicza i Szymona Gutowskiego podróż po Europie, w czasie grand tour odwiedzili Francję, Anglię, Niderlandy,*



nie wiem co by z niemi czynić, wspomniałem przed gospodarzem, ledwie z skóry chłop nie wyskoczył, powiadając tego jeszcze w domu jego nie dostawało, żeby psiarnią założyć, Dopiero mi przysłała list Jej M.P. Moulinetowa, i kazała powiedzieć, że w sprawie WMM Pana radzi się przyjaciół, żeby nic nie opuścić, co by *praeiudicium causare*<sup>58</sup> mogło, piszę się ztym WMM Pana uniżonym sługą  
Woynarowski

<List od księcia zda mi się Karola, także od P. Lanckorońskiego<sup>59</sup> i od P. Rokietego, który Pana zostawiwszy we Lyonie, jechał do Paniej starej.>

[nr 48 554] [Paryż 10 września 1685]

Monseigneur,

Już do Amsterdamu ordynuję to pisanie moje *ex suppositione*<sup>60</sup>, że tam WMM Pan stanąłeś albo prędko staniesz. Z Polski listów nie było dotąd żadnych, byłem sam na posztach. Sprawa nasza z inquisitiej przypadać miała w tym tygodniu *devant Mr lieutenant civil*, aleśmy ją pomknęli jeszcze do dwóch niedziel referując się na powrót WMM Pana, choćby i nie był tak prędki jakoż być nie może, najdzie się jednak pretekst dalszej prolongatjej. Świadców naszych wywiedliśmy przed komisarzem, i strona przeciwna dwóch, z czego sprawa sądzona będzie. Kończylibyśmy byli ją, ale lepiej, że to przy WMM Panu będzie jako Mr Fox pisał

---

*Włochy i Hiszpanię. Cf. J. A. Gierowski, Jabłonowski Jan Stanisław, PSB, t. X, s. 221–223; idem, Jabłonowski Aleksander Jan, PSB, t. X, s. 213; na temat podróży Jabłonowskich vide również: A. Markiewicz, Grand tour Aleksandra Jana i Jana Stanisława Jabłonowskich z lat osiemdziesiątych XVII wieku, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, 2005, „Prace Historyczne”, z. 132, s. 57–69; eadem, „Miasto wszystkich delicyj pełne”. Paryż w relacjach polskich podróżników z lat osiemdziesiątych XVII wieku, [w:] Sztuka i podróżowanie. Studia teoretyczne i historyczno-artystyczne, red. P. Krasny i D. Ziarkowski, Kraków 2009, s. 107–118; eadem, Peregrinationes Jablonovianae. Grand tour w czasach Jana III Sobieskiego [złożone do druku].*

<sup>58</sup> *Praeiudicium causare* — mogło przesądzić sprawę, wpływając na wyrok.

<sup>59</sup> Jan z Brzezia Lanckoroński (zm. 1698), starosta nowomiejski, przyszył kasztelan radomski, syn Mikołaja Jana Lanckorońskiego i córki kasztelana przemyskiego Marianny Tarłówny; podróżował po zachodzie Europy na początku lat osiemdziesiątych XVII w., 26 maja 1684 wraz z Tomaszem Rochettim oraz Karolem Stanisławem i Jerzym Józefem Radziwiłłami odwiedził Padwę, 11 maja 1685 r. był już w Paryżu, gdzie przebywał do początku września. S. Cynarski, Dzieje rodu Lanckorońskich z Brzezia od XIV do XVIII wieku. Sprawy kariery urzędniczej i awansu majątkowego, Warszawa–Kraków 1996, s. 190–191. Brak wzmianki o jego podróży edukacyjnej na zachód Europy.

<sup>60</sup> *Ex suppositione* — przypuszczając.

do Pana Rokietego, bo byśmy teraz nie wiedzieli jako i kazaki taksować, którym jednak założyliśmy cenę 30 luisdorów<sup>61</sup>.

M[onsieu]r Lanckoroński z P. Rokietym popłynęli wodą do Lyonu, stamtąd do Marsylii, do Jej MM Paniej starościny nowomiejskiej<sup>62</sup>.

Pierścienie zapieczętowane zostały u kupca nazwanego Demant, od którego ma być karta u gospodarza naszego, powiadał mi Pan Rokiet, że wziął na nie 230 talerów, dlatego, że na potrzeby WMM Pana 30: wydał, i drugą kartę z asygnacją do Ferettego zostawił u tegoż gospodarza. Ruszyli się stąd [*octa*]va praesentis<sup>63</sup>, wiem, że WMM Pan będziesz miał prędko pisanie od Pana Rokietego.

Książęta Ich MM mieli byli także wyjechać w tych dniach, ale *indispositia* zdrowia Jm Pana Raczyńskiego zatrzyma ich tu do dni kilku, 7ma pojachał Mr Tork do Metzu<sup>64</sup> przeciwko JW Panu kanclerzowi<sup>65</sup>, Jm Pan starosta nowotarski<sup>66</sup> przeniósł się blisko stacji JW Panu kanclerzowi najęty. M[onsieu]r le comte Hanau<sup>67</sup> odjeżdża także w tych dniach, Mr le Comte Taube chory i z Panem Ryszlem.

Nowin publicznych nie piszę bo wiem, że bliżej ich jesteście WMM Pan od Niemiec, którym Pan Bóg znacznie błogosławi tej kompanią.

Byłem wczora u Jej MM Paniej markizowej<sup>68</sup> z księżęty Ich MM, radziła do sprawy zażyć P[ana] Helissanta, ale go szkoda turbować, kiedy teraz kończyć jej nie będziemy, i on nie mógłby jeno zalecić tę sprawę à M[onsieu]r lieutenant civil, co może lepiej *exequi* Mr Moulinet za powrotem swoim, któremu się nisko kłaniam. Posyłam list od Jej Mości Jm Panu kasztelanicowi, MM Panu nie chcę być *gravis*<sup>69</sup> posztą, bo widzę że ma dość ciężką ekspedycją od księcia [JP] Karola, kłaniam się Jm nisko i łaski się zalecam samego WMM Pana

uniżony sługa Woynarowski

W Paryżu 10 septembris [1685]

Jm Panu Foxowi kłaniam się nisko

<sup>61</sup> *Luidor* (*Louis d'or*) — złota moneta francuska wprowadzona do obiegu przez Ludwika XIII w 1640 r., funkcjonowała do czasów rewolucji.

<sup>62</sup> *Chodzi tutaj o wdowę po zmarłym w 1673 r. staroście nowomiejskim Mikołaju Janie z Brzezia Lanckorońskim, Mariannę z Tarłów Lanckorońską (zm. 1690).*

<sup>63</sup> *Octava praesentis* — ósmego bieżącego miesiąca.

<sup>64</sup> *Metz*, miasto położone w północno-wschodniej Francji nad rzeką Mozela, stolica Lotaryngii.

<sup>65</sup> *Jan Wielopolski (zm. 1688), kanclerz wielki koronny, poseł Jana III Sobieskiego na dwór francuski.*

<sup>66</sup> *Starostą nowotarskim był przedstawiciel rodziny Wielopolskich; w tym okresie prawdopodobnie Ludwik Jan, jeden z synów kanclerza wielkiego koronnego Jana i jego drugiej żony Konstancji z Komorowskich.*

<sup>67</sup> *Comte de Hanau-Lichtenberg.*

<sup>68</sup> *Siostra królowej Marii Kazimiery, Maria Ludwika de Bethune, żona posła francuskiego w Polsce, markiza Gastona de Bethune (1638–1692).*

<sup>69</sup> *Gravis* — obciążeniem.

<Ja nie wiedziałem jeśli poczta odchodzi dzisiejszego dnia, dlatego osobnym nie kłaniam się WMM Panu pisaniem. Toż to zda mi się uczyni kiedy i w tym liście uniżoność moją WMM Panu jako i JM Panu kasztelanowemu MM P[an]u prezentuję F. Załuski<sup>70</sup> mpp>

[nr 48 556] [Lwów 4 kwietnia 1687]

Monseigneur,

Według woli WMM Pana Dob[rodzieja] wróciłem konia tam, skąd był wyszedł, i zrazu dla tegom go nie chciał i nie życzył kupować, że mi się zdał drogi za te pieniądze, zem go zaś potym widział na stajni WMM Pana, wolałem go wziąć, niżeli być tak długo bez konia, których WMM Pan rozdałeś tak wielu innym przede mną. Ja się już obejdę i bez konia na czas jaki, ale się nie obejdę bez respektu WMM Pana, tamto było i jest *voluntatis*<sup>71</sup>, to drugie zaś jest *necessitatis et iustitiae*<sup>72</sup>, kazać mi wrócić małą resztę *de salario*<sup>73</sup>, to jest 150 tal[arów] bitych i sto złotych szelągami mojej własnej ekspensy na potrzebę WMM Pana w drodze krakowskiej. Czekam tedy na asygnację do kogo będzie wola WMM Pana Dob[rodzieja], byle do kogo pewnego, żebym nie przyszedł na *vexę*<sup>74</sup> i mortyfikacją *in quantum*<sup>75</sup> by się inaczej stało, już bym też więcej i o to samo nie stał, o co po kilka razy i przez się, i przez P[ana] Janowicza suplikuję, miasto tego co bym miał do jednego razu być *satisfactus*<sup>76</sup>, a miałbym to ledwie nie *pro beneficio*<sup>77</sup>, i mógł bym mówić na sławę WMM Pana, że dbasz o mnie jako i o tych, którym dobrze czynić raczysz, choć niektórzy *iure et tempore*<sup>78</sup> nie są *potiores*<sup>79</sup>, nie dla czegom inszego i teraz tu zastał, jeno że nie miałem czym roboty od haftarza wykupić, i za-

<sup>70</sup> Wojewodzie rawski, Załuski, przybył do Paryża na początku sierpnia 1685 r. Wojewoda rawski Aleksander Załuski z małżeństwa z siostrą podkanclerzego, Katarzyną Olszowską, miał wielu synów. Można przypuszczać, że w tym wypadku pojawiające się wzmianki dotyczą Franciszka Załuskiego, późniejszego kasztelana wojnickiego i wojewody płockiego, zmarłego w 1735 r.

<sup>71</sup> *Voluntatis* — kwestię upodobania.

<sup>72</sup> *Necessitatis et iustitiae* — konieczności i słuszności.

<sup>73</sup> *De salario* — z wynagrodzenia.

<sup>74</sup> *Vexa* — uciążliwość.

<sup>75</sup> *In quantum* — na ile, gdyby.

<sup>76</sup> *Satisfactus* — tu: otrzymać wynagrodzenie.

<sup>77</sup> *Pro beneficio* — jako dobrodziejstwo.

<sup>78</sup> *Iure et tempore* — pod względem praw i czasu.

<sup>79</sup> *Potiores* — lepsi.

stawić u Żyda Hirsza<sup>80</sup>, wie o tym Pan Janowicz, żem u tego Żyda zastawił sztukę materiej we stu złotych szelągami, na to żebym był kulbakę i co potrzeba na konia sobie sporządził, teraz i materiej i kulbaki, bo więcej kosztować będzie, i konia nie mam, który mi był okazyją, że ledwie go nie miał za to com dla niego stracił. Ale to nic wszystko byle zdrowie było, a łaska Boża i WMM Pana Dob[rodzieja], który widzisz komu czego potrzeba puszczając w possessyją jednym majątności *quocunque titulo*<sup>81</sup>, drugich inszemi sposobami zapomagając, co jest pańska a chrześcijańska *reddere unicuique ius suum*<sup>82</sup>. Kończę i miawszy od WMM Pana to o co proszę pospieszę bo mi też trzeba prędko być w Warszawie jeśli nie chcę mieć szkody tysiąca i drugiego złotych.

Oddaję się zatym respektowi pańskiemu jako  
życzliwy, obligowany i uniżony sługa  
Woynarowski

Niech wiem przez kogokolwiek wołę WMM Pana Dob[rodzieja] jaka będzie, *et sufficit mihi*<sup>83</sup>. *Alias* nie będę wiedział czego się trzymać i co tu wysiedzę  
We Lwowie 4 *Aprilis* 1687

[nr 48 559] [Szkłów 16 grudnia 1690]

Posyłając do Myszy<sup>84</sup> dla wiadomości o bytności WM Dobr[odzieja] nie rozwodzę pióra w materiałach, które *praesentiam*<sup>85</sup> potrzebują, nie mogę jednak zamilczeć *ratione*<sup>86</sup> podymnego, które *non tam libenter quam reverenter*<sup>87</sup> musiałem wnieść do skarbu, albo raczej wyliczyć przy Ich MM PP. poborcach deputatowi

<sup>80</sup> *Znanych jest kilku Żydów o takim imieniu związanych z rodziną Sieniawskich, cf.: J. S. Nowak, Żydzi w kręgu Denhoffów, Sieniawskich i Czartoryskich (II połowa XVII — koniec XIX wieku). Słownik biograficzny, Kraków 2007, s. 143–144.*

<sup>81</sup> *Quocunque titulo — z jakiegokolwiek powodu.*

<sup>82</sup> *Reddere unicuique ius suum — zadośćuczynić każdemu wedle jego prawa.*

<sup>83</sup> *Et sufficit mihi — i to mi wystarczy.*

<sup>84</sup> *Położone na Litwie w województwie nowogródzkim miasto Nowa Mysz początkowo należało do Chodkiewiczów. Wojewodzianka trocka Eufrozyna Chodkiewiczówna poślubiła chorążego koronnego Prokopa Sieniawskiego i miejscowość ta weszła w skład dóbr Sieniawskich. W latach dziewięćdziesiątych XVII w. miasto wraz z zamkiem należało do posiadłości A.M. Sieniawskiego, cf. Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich (dalej: SGKP), t. VII, Warszawa 1885, s. 837–838.*

<sup>85</sup> *Praesentiam — obecności.*

<sup>86</sup> *Ratione — względem.*

<sup>87</sup> *Non tam libenter quam reverenter — nie tyle chętnie, ile z poszanowania [prawą].*

na to zesłanemu spod chorągwi Jm Pana pisarza polnego W[ielkiego] K[sięstwa] L[itewskiego]<sup>88</sup> bo *alias* chorągwią grożono, że w hrabstwo ją wyprowadzić miano *in casu non satisfactionis*<sup>89</sup> dekretem Trybunału Grodzieńskiego, który Szklowa<sup>90</sup> nie ekscypował<sup>91</sup> od płacenia terażniejszego podatku, ale się przecie zażyło fortelu, że luboż kosztem *protunc*<sup>92</sup> to się stało, *in futurum*<sup>93</sup> zaś będzie to nam pożytecznie na wszystkie raty i na przyszłe podatki wszelkie, byśmy tylko na 654 dymów redukcją uczynili, i nie za więcej tę drugą ratę i dwie ostatnie płacić będziemy, a krom tego względem *conflagratie*<sup>94</sup> potrzeba prosić respektu na komisji wileńskiej, że się secina i druga dymów wytrącić może, co w mieście pogorzeli, która materia do sejmu może z komisji być odłożona, a tam *libertatia* całemu miastu może być dana od Rzecz[ypospoli]tej na jakie lat dziesiątek.

Teraz mi znowu w głowie *summa* horodyska<sup>95</sup>, kilkanaście tysięcy trzeba ją na roczkach januarowych blisko przypadających *refundere*<sup>96</sup> sukcesorom nieboszczyka P. Markiewicza, gdyby tej drugiej raty nie trzeba do skarbu wносить <podymnego> zebrałoby się kilka tysięcy, a potem by się traktowało z PP. mieszczanami żeby wygodę WMM Panu uczynili z czyns[zów] terażniejszych. Wszak to im nie zginęło u WM P. Dob[rodzieja], choćby z samego Horodyszczu potem *per arendam*<sup>97</sup> mogliby to sobie wybrać, coby teraz dali. Kiedy nie będzie inszego sposobu, jakoż i nie masz, chybaby znowu na zastaw komu zawieźć Horodyszczu, a nic potem. Dlatego bez turbacyi głowy WMM Pana tę materię do uspokojenia na się biorę, z życziwemi sługami WMM Pana, jako to Jm Pana sędziego ziemskiego terażniejszego orszańskiego, Jm Pana cześnika oraz i pisarza grodzkiego<sup>98</sup>, od których listy posyłam WMM Panu i Dobrodziejowi, a sam też oddaję się do łaski Pańskiej jako WM Dobrodzieja  
najniższy sługa  
Woynarowski

<sup>88</sup> Andrzej Kazimierz Kryspin–Kirszensztein (zm. 1704), od 1687 r. pisarz polny litewski, wojewoda witebski od 1695 r., starosta puński i szereszowski, cf. T. Wasilewski, Kryspin–Kirszensztein Andrzej Kazimierz, *PSB*, t. XV, s. 496–497.

<sup>89</sup> *In casu non satisfactionis* — w razie braku zadośćuczynienia.

<sup>90</sup> Położony na Litwie Szklów z kompleksem dóbr, własność Sieniawskich (woj. witebskie, powiat orszański), od XVI w. należał do rodziny Chodkiewiczów, wojewoda trocki Aleksander Chodkiewicz założył tam klasztor dominikanów; miejscowość przeszła następnie w ręce Sieniawskich, a później Czartoryskich, *SGKP*, t. XI, Warszawa 1890, s. 922–923.

<sup>91</sup> *Ekscypować* — wykluczyć.

<sup>92</sup> *Protunc* — tego, co teraz.

<sup>93</sup> *In futurum* — w przyszłości.

<sup>94</sup> *Conflagratio* — pożar.

<sup>95</sup> *Horodyszczu*, *SGKP*, t. III, Warszawa 1882, s. 142–151 odnotowuje wiele miejscowości o tej nazwie.

<sup>96</sup> *Refundere* — oddać, zwrócić.

<sup>97</sup> *Per arendam* — przez dzierżawę.

<sup>98</sup> Cześnik i pisarz grodzki orszański Aleksander Ladzinowski.

NB. *Diminutią*<sup>99</sup> dymów chciej WMM Pan mieć w pamięci, żeby nie wymówić się [że] się przysięgł 984, jako atestacja *sonabat*<sup>100</sup>, ale 654 jako *industria* w to potrafiła, a bez skrupułu bo *revera*<sup>101</sup> sam Szklów ledwie co *contibuere*<sup>102</sup> może.

W Szklowie<sup>103</sup> 16 *Decembris* 1690

[nr 48 555]

Monseigneur,

Niedawno odezwaliśmy się WM Dobrodziejowi przez ordynaryjną posztę *et rebus consulendo nostris fecimus facienda*<sup>104</sup>, już dotąd miało się to oprzeć o WM Dobrodzieja *et in eo supposito*<sup>105</sup>, już tu więcej o tym wzmianki nie czyni się, ile kiedy *constat*<sup>106</sup>, że *res salvae domi*<sup>107</sup>, którym *in omnem futurum casum*<sup>108</sup> aby *consultum*<sup>109</sup> było, *valeat quod praecessit*<sup>110</sup>, tylko *servatum in imo pectore*<sup>111</sup> WM Dobrodzieja, lubo nie wątpię że i stamtąd *idem medium ultimam voluntatem rebus servandis pupillorum*<sup>112</sup>, bo kto bliższy (*si cadat praesens administer*)<sup>113</sup> nad WM Dobrodzieja, Ojca i Opiekuna, acz by się to nie każdemu podobało, ile komu teraz ten chleb jest pożyteczny. *Provisum* i temu w tamtejsze naszej *expeditie* i same-mu tylko WM Dobrodziejowi, a nikomu inszemu *libera disponendorum dispositio*,

<sup>99</sup> Diminutio — pomniejszenie, zmniejszenie.

<sup>100</sup> Atestacja sonabat — brzmi oświadczenie.

<sup>101</sup> Revera — rzeczywiście.

<sup>102</sup> Contibuere — wplacać.

<sup>103</sup> *Woynarowski po powrocie z peregrynacji po Europie odbytej wraz z Sieniawskim przebywał jakiś czas w dobrach szklowskich Sieniawskiego. Jego nazwisko pojawia się kilkakrotnie w rachunkach gospodarczych Szklowa i Myszy z końca lat osiemdziesiątych i początku lat dziewięćdziesiątych XVII wieku.*

<sup>104</sup> *Et rebus consulendo nostris fecimus facienda — dbając o nasze sprawy uczyniliśmy to, co należało.*

<sup>105</sup> *Et in eo supposito — i tak przypuszczając.*

<sup>106</sup> *Constat — wiadomo.*

<sup>107</sup> *Res salvae domi — nasze sprawy są w porządku.*

<sup>108</sup> *In omnem futurum casum — cokolwiek by się w przyszłości wydarzyło.*

<sup>109</sup> *Consultum — postanowione.*

<sup>110</sup> *Valeat quod praecessit — niech będzie w mocy to co wcześniej powiedziano.*

<sup>111</sup> *Servatum in imo pectore — zachowane najgłębiej w sercu.*

<sup>112</sup> *Idem medium ultimam voluntate rebus servandis pupillorum — tu: największa chęć zadbania o sprawy podopiecznych.*

<sup>113</sup> *Si cadat praesens administer — jeśli traci się dotychczasowego opiekuna.*



*in praeconcepto casu*<sup>114</sup> nie wiemy jeżeli i teraz nie dysputują z sobą *de summa rerum*<sup>115</sup> Ichmm PP. *contutores*<sup>116</sup> terazniejsi, bo się pisało do Jm pana podkomorzego<sup>117</sup> i z Warszawy wyjeżdżając i stąd świeżo, aby się uwolnił *ab onere*<sup>118</sup> opieki i zdał się Jm Panu staroście żytomirskiemu<sup>119</sup>, któremu są *cordi res pupillorum*<sup>120</sup>, bo je *tractat* jak swoje własne interesa, Jm Pan podkomorzy zaś *non item*<sup>121</sup>, mając dobra ich jedne w arendzie, w drugich sam siedząc, ani o czym nie wiedząc, nawet i o wygodzie tutejszej nie myśląc, dopieroż o ekspensach prawnych, domowych, o reparacjach, o strukturach nowych, to wszystko na jednym Jm Panu staroście zaległo, Bogu dzięki, że *periculum evadit*<sup>122</sup>, jako już mamy o tym wiadomość od samego Jm przeszłą posztą. Synowiec Jm<sup>123</sup>, co tu jest z nami był *summe consternatus ad primam famam*<sup>124</sup>, która teraz *annihilata*<sup>125</sup>, chwała Bogu, ale on nieborak z tym wszystkim *in angustiis*<sup>126</sup> z okazji szkody, którą poniósł w stacji, dobyli się złodzieje do niej *in absentia*<sup>127</sup> jego i zabrali mu co tylko miał rzeczy lepszych i pieniędzy, jednego mu grosza nie zostawiwszy, a przecie chce, żeby o tym Jm Pan starosta nie wiedział, ja jeszcze czynię to dotąd, ale dalej nie wiem jako to będzie, kiedy i na mnie nie lekko provideować go od m[iesia]ca i drugiego i na prawo na niego spendować, sprawa jutro ma przypaść, ale nie wiem jeśli się *hic et nunc*<sup>128</sup> skoń-

<sup>114</sup> Libera disponendorum dispositio, in praeconcepto casu — *prawo do swobodnego rozporządzenia w takim wypadku.*

<sup>115</sup> De summa rerum — *o wszystkich sprawach.*

<sup>116</sup> Contutores — *współopiekunowie.*

<sup>117</sup> Podkomorzy halicki Aleksander Potocki, późniejszy kasztelan kamieniecki i wojewoda smoleński, był żonaty z kasztelanką halicką Zuzanną Karczewską, siostrą młodych Karczewskich. Aleksander Potocki był jednym z wielu synów kasztelana kamienieckiego Pawła Potockiego i Eleonory z Sałyków, bratem m.in. Teodora, Stefana, Jakuba i Piotra. Już w latach 1712–1714 sprawował urząd wojewody smoleńskiego, cf. K. N i e s i e c k i, Herbarz polski, t. VII, Lipsk 1841, s. 458–459; Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy, t. IV: Ziemia smoleńska i województwo smoleńskie XIV–XVIII wieku, pod red. A. R a c h u b y, oprac. H. L u l e w i c z, A. R a c h u b a, P. P. R o m a n i u k, Warszawa 2003, s. 219.

<sup>118</sup> Ab onere — *od ciężaru.*

<sup>119</sup> Jan Prokop Granowski, starosta żytomierski, poślubił córkę kasztelana halickiego Tomasza Karczewskiego, Mariannę; jednocześnie sprawował opiekę nad Franciszkiem Hieronimem Granowskim jako jego stryj.

<sup>120</sup> Cordi res pupillorum — *bliskie sercu sprawy sierot.*

<sup>121</sup> Non item — *nie tak samo.*

<sup>122</sup> Periculum evadit — *uniknął niebezpieczeństwa.*

<sup>123</sup> Franciszek Hieronim Granowski (zm. 1735), syn Wincentego Granowskiego i Barbary z Potockich, po śmierci rodziców opiekował się nim jego stryj, Jan Prokop Granowski.

<sup>124</sup> Summe consternatus ad primam famam — *na pierwsze [dochodzące nas] wiadomości był ogromnie zmartwiony.*

<sup>125</sup> Annihilata — *okazały się nieważne.*

<sup>126</sup> In angustiis — *w kłopotach.*

<sup>127</sup> In absentia — *podczas nieobecności.*

<sup>128</sup> Hic et nunc — *tu i teraz.*

czy. Już tedy i WM Dobrodziej zatrzymać racz w sobie *casum*<sup>129</sup> P. Granowskiego nie rewelując go Jm P. staroście i nie dając go *in famam*<sup>130</sup>, o to mię i teraz prosił, bo się boi *iudicium*<sup>131</sup> o sobie Jm. P. starosty, że nie jest, abo raczej nie był *cautus*<sup>132</sup>, co by mu szkodziło i na potym jako powiada. Nie jestem i z drugiej strony bez turbacyj z okazji choroby P. kasztelanica młodszego, już to na 6. tydzień, który *redactus*<sup>133</sup> jest mleko pić ośle co poranek na czczo o czwartej godzinie na piersi zepsowane, defekt zastarzały, mnie tylko kłopotliwy. Jeszczem ja u tych ludzi nic dobrego nie użył od początku peregrynacyjnej, bo z starszym i z miejsca chorym puściło się, w pół drogi zaś ospa przypadła, i byłoby pewnie po nim gdyby nie łaska Boska i staranie, nad które nie pamiętam większego koło żadnej osoby. Jm Pan starosta nie rad słyszy kiedy mu się namienia o *suplemencie*, ale nie reflektuje się, że to mi dał trzech nie jednego mola na głowę, a pieniędzy tyle co na jednego insi dawać zwykli, jako niedaleko chodząc Jm Pani podskarbina nad[worna] koronna<sup>134</sup> synowi swemu Jm P. staroście chmielnickiemu<sup>135</sup> a osobno gubernatorowi<sup>136</sup> i na chorobę panięcą, jeśliby przypadła. Nie rozwodzę więcej pióra, ściskam Pańskie nogi i zostaję

WM Dobrodzieja

najniższym sługą

J[erzy] K[azimierz] W[oynarowski]

Mille pardons que j'eteris de cette sorte la presente lettre me trouvant ca divers chagrins.

<Charakterowi i stylowi wybaczyć, [...] o co proszę Dobrodzieja.>

<sup>129</sup> Casum — przypadek.

<sup>130</sup> In famam — do powszechnej wiadomości.

<sup>131</sup> Iudicium — sądu, opinii.

<sup>132</sup> Cautus — ostrożny.

<sup>133</sup> Redactus — zmuszony.

<sup>134</sup> Konstancja z Truskolaskich Potocka, podkomorzanka halicka, wdowa po podskarbitm nadwornym koronnym Dominiku Potockim (zm. 1683).

<sup>135</sup> Jakub Potocki (zm. po 1711 r.), starosta chmielnicki, syn Dominika Potockiego i Konstancji z Truskolaskich, w latach dziewięćdziesiątych XVII w. podróżował po Francji i Włoszech (w 1697 r. w drodze z Paryża do Rzymu odwiedził Padwę). Cf. A. Przybóś, Potocki Dominik, *PSB*, t. XXVII, s. 803; K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. VII, Lipsk 1841, s. 455.

<sup>136</sup> Najprawdopodobniej opiekunem Jakuba Potockiego w czasie jego zagranicznej podróży był sekretarz królewski, Jan Kazimierz Odolski, cf. S. Uruski, *Rodzina*. *Herbarz szlachty polskiej*, t. XII, Warszawa 1915, s. 247–248.

[nr 48 560] [Paryż 9 czerwca 1695]

à Paris le 9 juin 1695

Monseigneur,

Nie racz się WM Dobrodziej gorszyć z dzisiejszej listownej ekspedycji naszej i nie ze wszystkim porządnej i krótkiej, *res moram pati*<sup>137</sup> nie zdała się *cum res momentis constant*<sup>138</sup>. Doszło tu nas słyszeć jakby JW Pan starosta miał się dużo zachwiać, strzeż Boże *casum*<sup>139</sup> na JW *quis salvare potest salvanda*<sup>140</sup> jeżeli nie WMM Dobrodziej, Ojciec i Opiekun tych młodych ludzi. Oddają się tedy i z fortuną swoją w opiekę WM Dobrodziejowi. Jutrzejsza poszta pokazać może co się dalej stało z pomienionym JW z czego wzięwszy miarę, *non desistemus*<sup>141</sup> i na dalszy czas się instytuować w łaskę WM Dobrodzieja, do której się i na ten czas oddawszy jestem

WM Dobrodzieja

najniższym sługą

J[erzy] K[azimierz] W[oynarowski]

Strzelbę sobie zleconą mam na pamięci, tylko okazji trzeba na przesłanie i ma być w tych dniach. 600 złotych francuskich ordynować jak najprędzej.

[Ad 48 560]

Ps. Gdyby tylko okazyja była przesłania strzelby, o kredyt by się postarało, żeby rzemieślnik borgował do jakiego czasu, ale okazji nie masz. Z Flandrii słyszeć, że koligaci mają atakować Francuzów 120 [tys.] wojska, Francuzowie są słabsi koło 40 [tys.], tylko że się w liniach swoich dobrze opatrzyli<sup>142</sup>.

[nr 48 561]<sup>143</sup> [Paryż 18 listopada 1695]

à Paris le 18 Nov[embre] [16]95

Nie wiemy co się tam z Jm Panem starostą żytomirskim dzieje, i co się dotąd stać z nim mogło, na głos, którego tu pełno, że bardzo słaby. Więc tu do kogo, po

<sup>137</sup> Res moram pati — dopuścić rzecz zwłoki.

<sup>138</sup> Cum res momentis constant — gdyż sprawy ulegają wielu wpływom.

<sup>139</sup> Casum — nieszczęśliwy wypadek.

<sup>140</sup> Quis salvare potest salvanda — któż może nas uratować.

<sup>141</sup> Non desistemus — nie zaniechamy.

<sup>142</sup> Wspomniane walki związane są z wojną Francji z Ligą Augsburską, toczącą się w latach 1688–1697.

<sup>143</sup> Na liście znajduje się pieczętka herbowa Karczewskich z herbem Jasiończyk oraz adres: A son Excellence Monseigneur le Palatin de Belz; à M. Zywert à Varsavie ou à Leopold.

Bogu *recurs* Jchmm PP. kasztelanicom halickim<sup>144</sup>, tylko do WM Dobrodzieja, jako to uczynili i przedtym *ad similem famam*<sup>145</sup>, i uczynią powtórnie, jako się ułacnią od ekspeditiej do księżnej Jej M Paniej marszałkowej W[ielkiego] K[sięstwa] L[itewskiego]<sup>146</sup>, którą *hic et nunc*<sup>147</sup> zabawni<sup>148</sup>, bo do nich pisała przez ksiąząt synów<sup>149</sup> swoich w przeszłym tygodniu tu przybyłych, gdzie im i opiekę i bliskość krwi przypomina. *Interea*<sup>150</sup> u nas pieniędzy pasi, jak co jeszcze na Jm Pana starostę, *unde auxilium nobis?*<sup>151</sup> M[o]ści Dobrodzieju bądź im ojcem i opiekunem, wszak sobie przez to bardziej niżeli komu obligowanym.

Pojachał stąd w przeszłym tygodniu do ojczyzny ksiązę JW Czartoryski<sup>152</sup>, przy której okazji posłałem WMM Panu Dobrodziejowi jedną tylko parę pistoletów i niedrogich za 25 talerów bitych, z tych WM Dobrodziej miarę wzięwszy rozkażesz napisać jakich *in futurum*<sup>153</sup> życzyć sobie zechcesz. Prosiłem, żeby je oddano do pałacu W. Dobr[odzieja] warszawskiego, w olstrach są zapieczętowane i dobrze opatrzone, rozumiałbym, że bez szkody dojdą, rdza nie miałaby już nic uczynić, a choćby i to było, dobry slosarz spędzi ją.

Nie bawię więcej, poczta nie daje, kończę protestacją, która mi na zawsze służyć powinna żem jest

WM Dobrodzieja  
najniższym sługą  
Wojnarowski

Pieniądzy nam potrzeba pilno, *in omni casu*<sup>154</sup> respektem JW Panu starosty, któremu *de nostris annis* życzylibyśmy *addere*<sup>155</sup>.

<sup>144</sup> Józef i Stefan Karczewscy herbu Jasięńczyk, synowie kasztelana halickiego Tomasza Karczewskiego (zm. 1691) i Barbary Przerębskiej. Cf. *A. Przybóś*, Karczewski Tomasz, *PSB*, t. XII, s. 37–38.

<sup>145</sup> *Ad similem famam* — na podobne wieści.

<sup>146</sup> Anna Chodorowska (zm. 6 maja 1711), 1o v. żona księcia Konstantego Wiśniowieckiego, po jego śmierci wyszła za mąż za Jana Karola Dolskiego (1637–1695) marszałka wielkiego litewskiego. Cf. *K. Piwarski*, Dolski Jan Karol, *PSB*, t. V, s. 288–289.

<sup>147</sup> *Hic et nunc* — tu i teraz.

<sup>148</sup> *Zabawni* — zajęci.

<sup>149</sup> Janusz Antoni Wiśniowiecki (zm. 1741), późniejszy kasztelan krakowski i jego brat Michał Serwacy Wiśniowiecki (zm. 1743) przyszły wojewoda wileński i hetman wielki litewski. *Vide: I. Czamańska*, Wiśniowieccy. Monografia rodu, *Poznań 2007*, s. 364–385.

<sup>150</sup> *Interea* — tymczasem.

<sup>151</sup> *Unde auxilium nobis?* — skąd przyjdzie nam pomoc?

<sup>152</sup> Prawdopodobnie późniejszy chorąży wielki litewski Józef Czartoryski, syn podkomorzego krakowskiego Jana Karola Czartoryskiego i Magdaleny z Konopackich. W lutym 1696 r. powrócił już do kraju i pojawił się na dworze królewskim, *K. Sarnacki*, *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego. Diariusz i relacje z lat 1691–1696*, *oprac. J. Wołiński*, *Wrocław 1958*, s. 324.

<sup>153</sup> *In futurum* — w przyszłości.

<sup>154</sup> *In omni casu* — w każdym przypadku.

<sup>155</sup> *De nostris annis...* — z naszych własnych lat życzylibyśmy dodać.

[nr 48 562]<sup>156</sup> [Paryż 23 grudnia 1695]

à Paris le 23 [Decem]bris [16]95

Monseigneur,

Nie będziesz się Wm Dobrodziej raczył gorszyć z procederu mego *ratione*<sup>157</sup> posłanej jednej tylko pary stąd pistoletów przez Jm P[ana] Millera guwernera księcia Jm Czartoryskiego z adresem do pałacu WM Dobrodzieja warszawskiego, o czym pisałem już i przez posztę, jako i teraz czynię. Więcej się posłać nie mogło strzelby od Wm Dobrodzieja naznaczonej *res angusta domi*<sup>158</sup> nie dała mi przyjść do tego i ta para na to tylko jest ordynowana, abyś WM Dobrodziej wiedziawszy modelunek i cenę determinował jakie insze być mają. Cenę już przedtym namieniałem, że one nie kosztowały nad 22 talery tuteczne, a olstra d'hazard za 3 talery, tak ich tu zażywają bez kapturków tylko co od pokrowców albo sukno abo materia, a to dla lepszej wygody i prędkości, że się bez mataniny razem pistolet z olster dobędzie choćby i z kurkiem odwiedzionym, tak tu tego do okazyi i na łowach zażywają, ale i pospolicie inszej teraz mody nie widać. Strony wykonania ordynansu WM Dobr[odzieja] *in toto, ratione*<sup>159</sup> strzelby stąd wyprawienia par trzech albo czterech, dawno by się było dosyć stało, ale nie uwierzysz WM Dobrodziej jako koło nas ciężko i nigdy w żadnej mojej peregrynaciej tak nie było. Nie wiem co się to dzieje Ich MM PP. Opiekunom, że tu nas tak mieć chcą co też za tym pójdzie mieć za złe Ich MM nie będę, że się z nami prędzej niżeli się obiecywało przywitają, a w ostatku ja sam oddawszy ich do akademiej jako już młodszego oddałem, pomyślę o sobie, bo nie mam honoru i wygody, co za honor siedzieć z taką kupą bez pieniędzy, i myśleć o sposobach żywienia ich, i nawet Pan Granowski, i ten nie komu tylko mnie *onerosus*<sup>160</sup>, kosztuje ich na 700 tal. tutejszych, a nie powienien i 7 sous<sup>161</sup> kosztować, bo mię tylko do dwóch zaciągniono, i na nich pieniądze dano, rok *in octobri*<sup>162</sup> minął, za dziewięć tysięcy dobrej monety myślą tam podobni, żeby całą peregrynatią odprawić, ciągnąłem rzemyka pókim mógł widzieli to *quorum res agebatur*<sup>163</sup>, teraz już też i serca nie mam do nich wszystkich, bo wdzięczności nie widzę, nawet i od Jm Pana starosty żytomirskiego w listach jego, którą miewałem inakszą od nieb[oszczyka] S.P. JW. Pana krakowskiego Dziada

<sup>156</sup> Na liście znajduje się pieczętka herbowa z herbem Strzeźmę Woynarowskiego oraz adres: À son Excellence Monseigneur le Comte Sieniawski Palatin de Belz à Varsovie ou à Leopol.

<sup>157</sup> Ratione — *względem*.

<sup>158</sup> Res angusta domi — *domowe niedostatki*.

<sup>159</sup> In toto, ratione — *w całości względem*.

<sup>160</sup> Onerosus — *uciążliwy*.

<sup>161</sup> Sou — *drobna moneta francuska*.

<sup>162</sup> In octobri — *w październiku*.

<sup>163</sup> Quorum res agebatur — *ci, których sprawy były zalatwane*.

WM Dobrodzieja i bliższego opiekuna<sup>164</sup>. Jeszcze poczekam poszty jednej i drugiej, a dalej *quod optimum factu videbitur faciam*<sup>165</sup>.

Oddaję się teraz protekcji Pańskiej jakom zawsze zwykł

najniższy sługa

J[erzy] K[azimierz] Woynarowski

Nie tylko żebym miał co wziąć *in [vi] salari*<sup>166</sup> na moją stronę, ale bym i swoje ostatnie dał na wygodę tych młodych ludzi, gdybym miał, a przecież i tak jakbym swoje dawał kiedy im obmyślam wygodną subsistentią z moją niewygodą. Szczęśliwy JW. Pan Jelec<sup>167</sup> co ma matkę, śmieje się z nas, a my ledwie nie płacemy.

[nr 48 563] [Paryż 6 lutego 1696]

de Paris le 6 Février 1696

Monseigneur,

Na los fortuny puszczam ten listek posztą poniedziałkową nie czekając piątkowej, którą pisywać i odbierać listy zwykliśmy. Nie więcej tu wyrażam (*nec aliud requiritur*)<sup>168</sup> tylko, że *unum fiet*<sup>169</sup> z tego, co WMM Pan Dobrodziej nam dwiema listami swemi razem odebranemi *iniungere*<sup>170</sup> raczysz, to jest że starszy Jm Pan kasztelan *regredietur hic et nunc ad propria*<sup>171</sup> z Jm Panem Granowskim, młodszy malge mój pozostanie, daj Boże, *tantisper*<sup>172</sup>, a nie inaczej, przy dispositiej WM Dobrodzieja tym młodym ludziom zdrowej i *extreme* pożytecznej. Księżna Jej Mość Pani marszałkowa lit[ewska] też nam ordynuje *ex mente*<sup>173</sup> króla JW,

<sup>164</sup> Andrzej Potocki (zm. 1691), kasztelan krakowski, hetman polny koronny. Najstarszy syn Stanisława „Rewery” Potockiego z jego pierwszego małżeństwa z Zofią z Kalinowskich, brat babki Adama Mikołaja Sieniawskiego, Wiktorii Elżbiety z Potockich Sieniawskiej. W B. Czart. 5920 III zachowała się korespondencja z przebywającym za granicą A. M. Sieniawskim, vide A. Markiewicz, Listy Andrzeja Potockiego do Adama Mikołaja Sieniawskiego z lat 1685–1686, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie”, t. LII, 2007, s. 29–44.

<sup>165</sup> Quod optimum factu videbitur faciam — uczynię, co będzie wydawało się najkorzystniejsze.

<sup>166</sup> In vi salari — tytułem wynagrodzenia.

<sup>167</sup> Antoni Jelec herbu Leliwa, syn cześnika kijowskiego Jana Wacława i Teresy Stawskiej, wchodził on w skład orszaku elektorowej Teresy Kunegundy, pod datą 13 listopada 1694. K. Sarnecki odnotował w swoim pamiętniku jego obecność wśród dworzan córki Jana III Sobieskiego, vide K. Wołski, Jelec Antoni, PSB, t. XI, s. 137–138; K. Sarnecki, Pamiętniki, s. 163.

<sup>168</sup> Nec aliud requiritur — i nie trzeba nic innego.

<sup>169</sup> Unum fiet — jedno wyniknie.

<sup>170</sup> Iniungere — polecać.

<sup>171</sup> Regredietur hic et nunc ad propria — wróci tu i teraz do siebie.

<sup>172</sup> Tantisper — przez jakiś czas.

<sup>173</sup> Ex mente — zgodnie z życzeniem.



jeden JW Pan podkomorzy halicki *contrarium svadet*<sup>174</sup>, *perseverantiam in exteris*<sup>175</sup>. *Praesentia turni urgebit omnia*<sup>176</sup>, a bardziej providentia, łaska i protekcja WM Dobrodz[ieja] *et rectificabuntur rectificanda in pondere, numero et mensura*<sup>177</sup>, i nie będzie już nikomu na czymże fundować, kiedy jeden brat starszy *potietur rebus*<sup>178</sup>. Z księżny Jej M. mają ci panięta niesłuchanie wielką wygodę bez jej łaski niepodobna by było i teraz ruszyć się i jednemu z miejsca nie tylko dwom. U dworu za niemi stawa jak za własnymi dziećmi, i we wszystkim się z królem znosi, co jest im ku dobremu, lubo by i ku złemu co było, to odwraca. Od P. Wusta 100 tal. podobno w Polszcze przyjdzie odebrać, tu o nich i nie słyhać, wiele tego będzie potrzeba *in futurum providebit praesens*<sup>179</sup> M[onsieu]r kasztelanic, i co się dotąd winno, byle go zwykła łaska WM Dobrodzieja nie opuszczała, przy tym i mnie który *meum esse*<sup>180</sup> powinienem Wm Dobrodziejowi

najniższy sługa  
Woynarowski

<Do króla Jm pisało się przeszłą posztą, jeszcze do niektórych Ich MM napisze się przyszłą, tak życzy księżna Jej Mość, ale *in suppositione*<sup>181</sup> nieprędkiego wyjazdu, a ten i tygodnia tu nie doczeka, *mais sans bruit*.>

[nr 48 564] [Paryż 20 kwietnia 1696]

de Paris le 20 avril 1696

*Inter malleum et incudem*<sup>182</sup> będąc, *quo me vertam nescio*<sup>183</sup>, a jako Rusacy mówią: i *tudy baluczo, i siudy haruczo*. Nikt temu okazyją nie jest, Boże odpuść, tylko nieb[oszczyk] Jm Pan starosta żytom[ierski] który mię narzucił P. synowcem swoim, któremu się na nic peregrynacyja przydać nie miała, a co kosztu na to Ich MM PP. kasztelaniców z ostatnią swoją niewygoda, co moich zawrotów głowy z okazyjej jego, gdyby mi można tysiąc lat żyć, toby mi niepodobna tego zapomnieć. Na pierwszym wstępie przyjachawszy tu do Paryża dał się ze wszystkiego okraść,

<sup>174</sup> *Contrarium svadet* — zaleca rzecz przeciwną.

<sup>175</sup> *Perseverantiam in exteris* — dalsze pozostawianie za granicą.

<sup>176</sup> *Praesentia turni urgebit omnia* — tu: obecność następcy przyspieszy wszystko.

<sup>177</sup> *Et rectificabuntur rectificanda in pondere, numero et mensura* — zostaną doprowadzone do porządku rzeczy, które trzeba uporządkować pod względem wagi, ilości i miary.

<sup>178</sup> *Potietur rebus* — obejmie majątek.

<sup>179</sup> *In futurum providebit praesens* — w przyszłości zadba o to obecny.

<sup>180</sup> *Meum esse* — mój byt.

<sup>181</sup> *In suppositione* — w przypuszczeniu.

<sup>182</sup> *Inter malleum et incudem* — między młotem a kowadłem.

<sup>183</sup> *Quo me vertam nescio* — nie wiem, kto mnie wyratuje.

rachując w to 400 talerów ode mnie z ordynansu nieboszczykowskiego sobie na osobną *subsistentia*<sup>184</sup> danych. Cóż jeszcze za tym? Poszedł w prawo szeląga przy duszy nie miawszy, trwało to przez całusieńkie pół roka, dzień w dzień po trzech jurysdykcjach biegając od sądu do sądu, ze się *tandem* o parlament oprzeć miało *eodem effectu, quo devant M[onsieu]r lieutenant civil, devant lieutenant particulier, et devant Mons[ieur] lieutenant criminel*. Po straconych dwojako pieniądzech i czasie, aby nie były *posteriora peiora prioribus*<sup>185</sup>, żeby było do więzienia nie wsadzono o rzecz nieprzewidzoną z niedowiedzioną żeby było nie płacić stronie kosztów prawnych na mniej 500 tal[erów] lubo nie było w czym, trzeba się było udać do muszkieterii, jeść i pić, odziewać się, za królem jeździć, wszystko to z nas, odstąpiwszy go, *de vita*<sup>186</sup> nie byłby *securus*<sup>187</sup>. Co wszystko kiedyśmy lekko rachowali wynosi na 1200 tal. Co rozumieć jaka by z tego folga była Ich MM PP. kasztelanicom i mnie, gdyby nie ta jego i nasza nieszczęśliwa okazyja. Kto rzecze, że on tak tu wiele kosztuje? Nawet z tego ostatniego półtora tysiąca talerów od JW P. podkom[orze]go halickiego posłanych, poszło na jego samego potrzeby na 500 talerów w oczach jego z rąk prawie samego JW pana kasztelanica. Co się dalej z samemi nami dziać będzie, nie chcę zgadywać, a potrafiłbym na co ja nieszczęśliwy przyjdę, wdawszy się już w to i [re]czywszy się w[siedz] za niego, jako i teraz ledwie mi się nie od śmierci wrócić przyszło. Już tedy WMM Pan Dobrodziej, czy księżna Jej M Pani marszałkowa, czy Jm Pan kasztelanic starszy radzić o nim, tym samym o nas. Kampania za pasem, konia mu się zapłaciło [stem] talerów, drugie tyle na *equipage* poszło, ale to jeszcze nie wszystko, co mu potrzeba, bez konia drugiego, bez waleta nie obejdzie się, pieniędzy gotowych do obozu trzeba, skąd to wziąć, nie wiem, nie mogę wymyślić, a z szyje go się swojej zbyć nie mogę. Nie wiem co on tam pisze do WM Dobrodziejowi, co on robi, tylko wiem, że mi ten człowiek nie dziesiątek lat życia ujął, jeśli go całego nie weźmie w Paryżu. Dość że o tym daję znać WM Dobrodziejowi i Jm Panu kasztelanicowi starszemu, który nie wątpię, że już oblaścił nogi WM Dobrodziejowi 11 *Feb[ruarii]* stąd wyjachawszy.

Nie masz czasu więcej pisać, poczta odchodzi, miłosierdziu [i] politowaniu WM Dobrodziejowi oddaję się ze łzami się proszę skądkolwiek niech nam *redemptio*<sup>188</sup> będzie.

WM Dobrodziejowi najniższy sługa  
Woynarowski

<sup>184</sup> Subsistentia — utrzymanie.

<sup>185</sup> Posteriora peiora prioribus — gorsze sprawy późniejsze od tych, które już nastąpiły.

<sup>186</sup> De vita — środków do życia.

<sup>187</sup> Securus — pewny, spokojny.

<sup>188</sup> Redemptio — ocalenie, wybawienie.

[nr 48 565] [Paryż 20 marca 1697]

de Paris le 20 mars 1697

Monseigneur,

Widziałem tego momentu dokument w rękach Jm Pana Granowskiego, że mu weksel suspendowany aż do *mai*um, a jam dziś trzeci dzień napisał do WM Dobrodzieja jakby go miał już *effective*<sup>189</sup> odebrać, albo być go pewien, com uczynił *in suppositione* że się to stać miało, jakoś WMM Pan do niego i do mnie pisać raczył. Niech tedy nie będzie Jm P. Granowskiemu *praeiudicio*<sup>190</sup> com *eo in passu*<sup>191</sup> napisał, i owszem będzie mu barzo niedobrze bez pieniędzy, bo by nie mógł ani do domu pośpieszyć, ani na kampanię się wybrać. Jedno i drugie nie byłoby do ukontentowania, ja jestem *extra media succurrendi*<sup>192</sup> JW. com przedtym czynił *promptissime*<sup>193</sup>, teraz sam sobie rady dać nie mogę, *positus extra omnem possibilitatem*<sup>194</sup>, bo sam grosza jednego z ostatniego wekslu nie tykałem się krom na jeden terazniejszy [...] co mi dano 20 tal. Dalej co się stanie czas pokaże i jaką komu życzliwością służę bez interesu wszędy swego, z tym mi też i niezbyt dobrze skądinąd, o czym nie rozwodzę pióra. Tak to bywa temu, kto jest nazbyt *credans*<sup>195</sup> jako ja

WM Dobrodzieja  
najniższy sługa  
Woynarowski

[nr 48 566] [Warszawa 20 listopada 1699]

w Warszawie 20 Nov[embris] [16]99

Że mnie w lada dzień przytomnego uczynić WM Dobrodziej raczysz sam sobie sprawiedliwość *cum poena et culpa*<sup>196</sup>, teraz zwykłą ufnością Pańskie ściskam nóżki.

<sup>189</sup> Effective — *rzeczywiście*.

<sup>190</sup> Praeiudicio — *przesądzone*.

<sup>191</sup> Eo in passu — *tu w tym miejscu*.

<sup>192</sup> Extra media succurrendi — *bez środków pomocy*.

<sup>193</sup> Promptissime — *ochoczo*.

<sup>194</sup> Positus extra omnem possibilitatem — *pozostawiony bez jakichkolwiek możliwości*.

<sup>195</sup> Credans — *ufny*.

<sup>196</sup> Cum poena et culpa — *z karą i winą*.

Jej Mość Dobrodziejka<sup>197</sup> jeszcze wczora przed przyjazdem P[ana] Włockiego poczęła żegnać przyjaciół, co i dziś czynić będzie, jutro wyjazd determinowany, *quod felix faustumq etc*<sup>198</sup>.

Nie wiedziałem o wyprawie wczorajszego rajtara, napisałbym był co, choć z łóżka jako i dziś przez tydzień cały za próg nie wyszedłszy, i mnie już co i mnie podobnym służy *senectus ipsa est morbus*<sup>199</sup>, *medicina* zaś zwykła dobroć WM Dobrodzieja, *in hoc ego speram et nihil mihi deerit, non habenti deos alienos, absit a cogitatione mea istud inconueniens*<sup>200</sup>. Tak a nie inaczej się pokaże każdego czasu krótkiego życia mego, alias czy bym śmiał i godzien był pisać się i odzywać

WM Dobrodzieja Pana mego  
życliwym najniższym podnóżkiem  
Woynarowski

Si je voyais quelque retardement, je quitterais Varsovie.

<sup>197</sup> Żona Adama Mikołaja Sieniawskiego, Elżbieta z Lubomirskich Sieniawska (1669–1729), jedyna córka marszałka wielkiego koronnego Stanisława Herakliusza Lubomirskiego i Zofii Opalińskiej. Pod koniec listopada 1699 r. przygotowywała się do wyjazdu z Warszawy, pisała o tym w liście do męża. E. Sieniawska do A. M. Sieniawskiego, B. Czart. 2514 II, s. 167, Warszawa 20 listopada 1699. *Vide również: A. K. Link-Lenczowski, B. Popiołek, Elżbieta Helena z Lubomirskich Sieniawska, PSB, t. XXXVII, s. 90–96.*

<sup>198</sup> *Quod felix faustumq etc* — *co oby było szczęśliwe i korzystne itd.*

<sup>199</sup> *Senectus ipsa est morbus* — *starość jest sama chorobą.*

<sup>200</sup> *In hoc ego speram et nihil mihi deerit...* — *w nim będę pokładał nadzieję i niczego mi nie zabraknie, gdyż nie mam innych opiekunów, oby daleka od moich myśli była rzecz tak niestosowna.*